

POMOCE DO KONSTYTUCJI BRACI MNIEJSZYCH KAPUCYNÓW

A.D. 2020



ŚWIĘTY FRANCISZEK W AKTUALNYCH KONSTYTUCJACH KAPUCYNÓW

br. Janusz Kaźmierczak OFM Cap

Jak zapewne większość z nas wie, jedynym i wyłącznym uzasadnieniem dla powstania reformy kapucyńskiej było pragnienie, aby jak najwierniej zachować Regułę świętego Franciszka w celu owocnego naśladowania Chrystusa. To właśnie postać Biedaczyny, poprzez nauczanie i przykład życia, stanowiła dla kapucynów kluczowy punkt odniesienia we wszelkich pierwotnych ustaleniach, jak i proponowanych później modyfikacjach czy całkiem nowych sformułowaniach dotyczących życia braci.

Bogactwo fizjonomii duchowej Świętego z Asyżu znajduje swe odbicie w konkretnych normach rodzącej się wspólnoty kapucyńskiej. Dotyczy to zarówno rzeczy bardzo strategicznych i strukturalnych, jak też wielości szczegółowych, a czasem wręcz drobiazgowych, ustaleń codzienności. Skutkiem czego zapisy legislacyjne reformy rysują bardzo spójną i konsekwentną wizję całości życia kapucyńskiego.

Chcąc bliżej przyjrzeć się obecności świętego Franciszka w Konstytucjach braci mniejszych kapucynów – zanim przejdziemy do rozważań bardziej szczegółowych – najpierw trzeba sobie powiedzieć, jakie w ogóle może być franciszkańskie uzasadnienie dla zjawiska konstytucji. Będziemy więc chcieli dobrze uchwycić intencję Świętego co do relacji pomiędzy Regułą napisaną przezeń dla braci, a wszelkimi notyfikacjami uzupełniającymi czy wyjaśniającymi jej zapisy. Po drugie, spróbujemy zobaczyć, jaką rolę spełnia w zapisach legislacyjnych Zakonu Kapucynów zamysł Biedaczyny co do wzajemnego odniesienia pomiędzy ideałem a normą prawną i czy w związku z tym Konstytucje kapucyńskie wykazują jakąś swoistą specyfikę.

Franciszkańska zasadność zjawiska konstytucji w odniesieniu do Reguły

Święty z Asyżu pisząc Regułę chciał być jednoznaczny i zarazem zwięzły, co w jego odczuciu powinno było sprzyjać wierności przyjętym zasadom. Dlatego też mocno obawiał się niekontrolowanego mnożenia dodatkowych norm, które wyjaśniając pewne kwestie mogłyby też łatwo wpłynąć na ich rozmywanie albo wręcz przeinaczenie. Odkrywamy tu bezpośredni refleks jego osoby. Zależało mu na prostocie i oszczędności słowa. Chciał dla braci wyrazistych zasad życia tak, by mogli całkowicie skoncentrować się na wymiarze duchowym przesłania Ewangelii, która miała być głoszona pośród Kościoła i świata.

Z czasem jednak, kiedy pierwotna wspólnota braterska zaczęła wzrastać co do liczby i rozprzestrzeniać się geograficznie, coraz bardziej dawała się też odczuć potrzeba ustanowienia norm bardziej szczegółowych, dostosowanych do nowych warunków. Pośród braci dały się nawet słyszeć głosy sugerujące potrzebę całkowitej zmiany Reguły na inną, o charakterze bardziej monastycznym. Franciszek jednak nie zaakceptował takiego rozwiązania. Według niego jakakolwiek reguła nazbyt wypracowana w szczegółach i drobiazgowo rozpisana byłaby sprzeczna z ewangelicznym wymiarem prostoty i przejrzystości, i dlatego w swym Testamencie wyraźnie napisał, że tak, jak Pan dał mu prosto mówić i napisać Regułę i te słowa, tak niech bracia prosto i bez wyjaśnień rozumieją je i gorliwie zachowują aż do końca (cf. werset 39).

Jak zatem wytłumaczyć zasadność norm konstytucyjnych – które służą przecież wyjaśnieniu Reguły – w kontekście prawodawstwa franciszkańskiego? Tomasz z Eccleston podsuwa nam interesujące argumenty w swoim dziele „Osiedlenie się braci mniejszych w Anglii”. Wynika zeń, że Franciszek przyjmował możliwość ustanowienia konstytucji czy też statutów jako norm uzupełniających Regułę, jeśli wymagała tego sytuacja, zawsze jednak w krótkości i prostocie słowa.

Wiadomo, że Reguła kształtowała się na kolejnych kapitułach pierwotnej wspólnoty braterskiej. Franciszek nie traktował jej jednak na zasadzie czegoś nietykalnego, jakby jakiś fetysz, lecz miała ona raczej stanowić skuteczne narzędzie wierności ewangelicznemu powołaniu braci. Stąd on sam co i raz gotów był dodawać jeszcze jakieś użyteczne zapisy, co zdarzyło się także po jej zatwierdzeniu, tyle że teraz nie było to już możliwe ze względu na zapis bulli papieskiej, jak wspomina Tomasz Celano w swym Drugim Życiorysie.

W istocie bowiem Franciszek w głębi serca zatroskany był nie tyle o sam zapis regulujący jakąś kwestię, który jest konieczny dla jasności przekazu, ile o narastanie norm formalnych i bezużytecznych, co z łatwością mogło prowadzić do odchodzenia od wierności ideałowi ewangelicznemu poprzez umacnianie się mentalności legalistycznej w miejsce tej, której on sam pragnął, to jest mentalności osadzonej na wolności ducha, która charakteryzuje prawdziwe dzieci Boże. Jego rezerwa i nieufność wobec takich tendencji była w pełni uzasadniona, co też znalazło potwierdzenie w sytuacji zaistniałej zaraz po jego wyjeździe do Egiptu, kiedy to bracia chcieli zaprowadzić nową dyscyplinę wewnątrz wspólnoty, o czym pisze Giordano da Giano w swej Kronice. I choć natychmiast po powrocie Święty przywrócił wszystko do stanu pierwotnego, to jednak niebezpieczeństwo pozostało.

Można krótko podsumować tę kwestię mówiąc, że Reguła świętego Franciszka dopuszcza zapisy ukonkretniające ją, na ile wymagają tego zmienione czasy i miejsca. Jedyną rzecz ważną, to zagwarantować przy tych zmianach, aby normy szczegółowe – a więc konstytucje, statuty czy cokolwiek innego by to było – wyrastały z korzenia charyzmatycznego

Reguły, czyli z pragnienia zachowania wierności w naśladowaniu Chrystusa żyjącego w Ewangelii. Rolą takich zapisów jest więc tylko i wyłącznie prowadzić do zachowywania, z większym jeszcze oddaniem i zaangażowaniem, samej Reguły, rad ewangelicznych i całego prawa Bożego. Jakikolwiek prawa miałyby być stanowione w Zakonie, powinny mieć wyłącznie charakter pomocniczy w odniesieniu do wierności Regule. W tym stwierdzeniu znajdujemy jedyne usprawiedliwienie, po franciszkańsku prawomocne, dla ustanowienia norm konstytucyjnych.

Specyfika Konstytucji kapucyńskich

Nauczanie i przykład świętego Franciszka ukazuje delikatną równowagę utrzymywaną pomiędzy silną inspiracją charyzmatyczną a realizmem życia. Franciszek wiedział, że gorąca miłość Boga oraz pragnienie zachowania wierności własnemu powołaniu – aby wprowadzić je w codzienność życia braci – wymagają pewnych norm stałych i stabilnych, przynajmniej w wymiarze podstawowym. Stwierdzenie to, rzecz jasna, nie oznacza, że norma prawna miałaby jakoby moc stworzyć pobożnego zakonnika. Człowiek pobożny rodzi się z konkretnych wyborów i decyzji, które naznaczone są charyzmatycznym pragnieniem wierności Ewangelii. Tyle że dla umocnienia się w podjętych już decyzjach tenże człowiek potrzebuje także pewnych punktów odniesienia, jasnych i trwałych.

Spróbujemy więc teraz wyjaśnić, czy Konstytucje kapucyńskie, zarówno w ich wersjach historycznych, jak i w aktualnej, reprezentują wizję świętego Franciszka dotyczącą relacji pomiędzy prawem a życiem charyzmatycznym, czy też nie. A jeśli tak, to jak można by określić ich specyficzne podejście do tej sprawy?

Pomocą w odpowiedzi będzie najpierw uświadomienie sobie, jak działa norma prawna, bowiem Reguła i Konstytucje stanowią pewien korpus legislacyjny, czyli pewien zespół norm. Filozofia prawa stawia pytanie o skuteczność normy stanowionej, czyli w praktyce formułuje kwestię: Jak stworzyć normę „aktywną”, a więc taką, która sama w sobie ma taką nośność, iż zachęca do jej zachowywania.

Można wskazać różne czynniki, które wpływają na to, że prawo stanowione nabiera waloru wiarygodności. To właśnie one nadają normie pewien wewnętrzny impuls, który sprawia, że staje się ona żywotna i skuteczna. Ogólnie daje się wyróżnić trzy główne poziomy motywacyjne, które skłaniają do zachowywania danej normy.

1. Motywacja poprzez stwierdzenie kategoryczne, z mocy autorytetu, jak dla przykładu: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom [...]. A ja wam powiadam” (cf. Mt 5,21-22).
2. Motywacja poprzez argument pragmatyczny, jak dla przykładu: „Pogódź się z twoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu” (cf. Mt 5,25).
3. Motywacja poprzez odniesienie do wartości, jak: „Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5,11-12).

Trzeba teraz postawić pytanie: Którą albo które z tych motywacji odnajdujemy w ustawodawstwie kapucyńskim? Poczynając od Statutów z Albacina z roku 1529 zapisy legislacyjne kapucynów generalnie zachowują dystans wobec stwierdzeń autorytarnych, choć trzeba zauważyć, że w tychże Statutach pojawiają się wyraźne akcenty o charakterze kategorycznym, które mają na celu ustanowienie podstawowych zasad i dobrych nawyków u braci rodzącej się nowej wspólnoty życia franciszkańskiego. Dla przykładu: „Tak więc zarządzamy, aby modlitwa myślana była praktykowana w porach ustanowionych przez Zakon. A jeśli ktoś miałby przeszkodę w tym czasie, zarządzamy, aby nie zaniedbał jednogodzinnej modlitwy myślanej” (OrdAlb 8 w RK 46). Podobnie w pierwszych Konstytucjach z 1536 roku: „A ponieważ Reguła świętego Franciszka jest jakby małym zwierciadłem, w którym odbija się doskonałość ewangeliczna, zarządza się, aby w każdym naszym miejscu czytano ją zawsze w piątek, godnie i z należnym szacunkiem oraz pobożnością, tak aby wyryta w umysłach naszych lepiej mogła być zachowywana” (K 1536: 2 w RK 121). Z zasady jednak kapucyńskie wskazania normatywne odwołują się do odpowiedzialnego działania braci w wolności ducha znamionującej dzieci Boże.

Obserwatorzy zewnętrzni bardzo jednoznacznie zauważali w postępowaniu pierwszych kapucynów znamiona tej wolności ducha, choć nie zawsze patrzyli na nią z uznaniem. Markiza Wiktoria Colonna, która podejmuje ożywioną apologię rodzącej się reformy kapucyńskiej, w swym liście do kardynała Kaspra Contarini napisała w ten sposób: „Powiedziano mi wiele rzeczy sprzecznych [...]. Po pierwsze, że wydają się być luteranami, ponieważ głoszą wolność ducha [...]. Co do pierwszego zarzutu, to trzeba powiedzieć, że jeśli Franciszek był heretykiem, to jego naśladowcy są luteranami. A jeśli głoszenie wolności ducha nad wadami, ale w poddaniu wszelkim rozporządzeniom ze strony Kościoła, jest nazywane błędem, to byłoby również błędem zachowywanie Ewangelii, która mówi w wielu miejscach: Duch jest tym, który ożywia” (RK 1146-1147).

Można powiedzieć, że Konstytucje kapucyńskie, począwszy od tych pierwszych aż po aktualne, są kategoryczne, gdy idzie o zagwarantowanie wierności wobec kluczowych aspektów życia wspólnoty braterskiej. Z reguły jednak starają się w swych zapisach nade wszystko pobudzać motywacje braci poprzez odwoływanie się do walorów charyzmatycznych życia, które oni wybrali i ślubowali w wolności, zachęcając w ten sposób do konsekwentnej wierności. Aktualne Konstytucje z roku 2012 są wyrazistym tego przykładem, jak można zauważyć choćby w poniższych stwierdzeniach.

1. Niemożność przewidzenia i skodyfikowania wszystkich sytuacji realnego życia (cf. K 2012: 187,1).
2. Możliwość nakładania zobowiązań na mocy ślubu posłuszeństwa wyłącznie *in extremis*, kiedy zmusza do tego konieczność i z wielką rozważą (cf. K 2012: 162,3).
3. Normy Konstytucji są tylko pomocą w dopełnieniu własnej konsekracji, w której każdy brat poświęcił się Bogu dając posłuch głosowi Ducha Świętego, który nas poucza (cf. K 2012; 9,2-3).

Zapisy Konstytucji kapucyńskich odwołują się zatem do prawa wyższego wobec jakiegokolwiek normy stanowionej przez ludzi, czyli do prawa Ducha Pańskiego wyrażonego przez Ewangelię, które prowadzi do pełni życia w świętości. W tym rozumieniu Konstytucje,

pozostając kodeksem norm prawnych, są nade wszystko duchowym przewodnikiem dla braci co do tego, jak zachowywać prawo w funkcji do wierności Ewangelii.

Święty Franciszek miał zwyczaj mówić raczej o życiu czy o sposobie życia, bardziej niż o jakiejś regule. Według jego zamysłu i wrażliwości powołanie charyzmatyczne braci winno być odniesione nade wszystko do życia, które jest przeżywane, a nie do jakiejś normy, którą mieliby zachowywać, ponieważ to nie prawo nadaje kształt życiu, lecz samo życie konstytuuje pewną podstawową rzeczywistość, która, zależnie od potrzeb, przywołuje normę prawną dla użytecznej posługi na rzecz poszczególnych braci i całej wspólnoty braterskiej.

Możemy wobec tego powiedzieć, że to, co jest specyficzne dla Konstytucji kapucyńskich z punktu widzenia normatywnego, polega na tym, iż w pełni podejmują one pierwotny franciszkański zamysł pojmowania prawa jako rzeczywistości poddanej wartościom życia według Ewangelii, zgodnie z praktyką wskazaną przez Świętego z Asyżu. Realizacja ideału charyzmatycznego stanowi więc jedyne i wyłączone uzasadnienie jakiegokolwiek normy prawa. To właśnie ten ideał nadaje prawu kapucyńskiemu najgłębszy sens i siłę witalną.

Zanim przejdziemy do próby ukazania odniesień kapucyńskich zapisów konstytucyjnych do postaci świętego Franciszka, trzeba jeszcze zrobić wyjaśnienie dotyczące zasad uporządkowania treści w tym punkcie. Rozległość materiału źródłowego wymagała przyjęcia pewnego klucza metodycznego wykazującego obecność osoby Świętego w normach Konstytucji kapucyńskich z 2012 roku. Linie przewodnie naszej prezentacji odwołują się zatem do wartości ewangelicznych obecnych w życiu i nauczaniu świętego Franciszka, i jednocześnie wyraźnie uwypuklonych przez pierwsze Konstytucje z 1536 roku, bo właśnie one zdają się być szczególnie charakterystyczne i znaczące dla pierwszych kapucynów stając się istotnym wyznacznikiem ich duchowości przez wieki. Przyjęcie takiego, a nie innego, kryterium jest zawsze pewnym wyborem i dla jasności trzeba zaznaczyć, iż tego typu studium jak nasze mogłoby posłużyć się wieloma innymi schematami porządkującymi materiał, jako że bogactwo osobowości Świętego, zarówno w wymiarze naturalnym, jak i nadprzyrodzonym, z trudnością poddaje się dyscyplinie metodologicznej. Fakt ten stanowi pewne ograniczenie i utrudnienie w podejmowanych poszukiwaniach, ale też właśnie dlatego podjęcie określonej decyzji jest konieczne dla zachowania przejrzystości w prezentowanej materii.

Miejsce świętego Franciszka w aktualnych zapisach konstytucyjnych kapucynów

Aktualne Konstytucje kapucyńskie nawiązują do wielowiekowej tradycji Zakonu Serafickiego jako całości, a w szczególności do tej kapucyńskiej. Jednocześnie starają się też znaleźć odpowiedź na potrzeby i wymagania naszych czasów, zgodnie z intencją Kościoła wyrażoną w dokumentach Soboru Watykańskiego II, jak i we wskazaniach posoborowych. Uwzględniając ten splot odniesień chcemy teraz zobaczyć, jaki wizerunek świętego Franciszka odnajdujemy w zapisach Konstytucji 2012. Wizerunek, który powinien odzwierciedlać sposób pojmowania Świętego przez współczesnych kapucynów i jednocześnie wskazywać na ich wybory preferencyjne czynione z intencją stania się bardziej wiernymi wobec Franciszkowego ideału życia ewangelicznego w naśladowaniu Chrystusa.

Uważna lektura franciszkańskich tekstów źródłowych, jak też tych, które stanowią fundament charyzmatyczny i legislacyjny Zakonu, pozwala wyróżnić pewne dominanty

charyzmatyczne, które nadały specyficzny i niepowtarzalny rys duchowości braci kapucynów. Można by wskazać siedem takich wiodących motywów, które stanowią swego rodzaju korpus wartości podstawowych odwołujący się do świętego Franciszka i wyznaczający kształt życia kapucyńskiego na przestrzeni wieków aż po dziś. Nie roszczą one sobie prawa do jakiejś hermetycznej wyłączności. Nie jest też najistotniejszy ich zapis nominalny. Jak to zwykle bywa z charyzmatami w ich przełożeniu na codzienność, nie tyle liczy się litera spisanych formuł, ile realna praktyka życia wynikająca z założeń ideowych.

• Święty Franciszek i Chrystus

Wiemy, że Ewangelia sama w sobie powinna być wiodącym kryterium w życiu każdego chrześcijanina, a tym bardziej osoby konsekrowanej. To co specyfikuje różne formy życia chrześcijańskiego, to praktyczny sposób wprowadzania Ewangelii w życie codzienne. Święty Franciszek, jako fundator, wyróżnia się tym, że obrał za program życia radykalną wierność duchowi i literze Ewangelii tak, by bezpośrednio z niej uczynić najbardziej wewnętrzny sens własnego życia osobistego, jak też życia we wspólnocie braci. Inaczej mówiąc, Franciszek nie odwoływał się do jakiegoś systemu filozoficzno-etycznego czy też teologiczno-moralnego skonstruowanego na bazie Dobrej Nowiny, lecz próbował przyjąć wprost i dogłębnie jej słowo, którym jest Jezus Chrystus.

Pierwszy numer Konstytucji kapucyńskich powiada: „Święty Franciszek, założyciel naszej wspólnoty braterskiej, od początku swego nawrócenia przyjął Ewangelię i uczynił z niej zasadę swego życia i działania” (K 2012: 1,3). Przeto zachęca się w nim braci, by we wszystkich okolicznościach życia stosowali Ewangelię jako najwyższe prawo, czytając i w sercu medytując wytrwale jej słowa, które zbawiają (cf. K 2012: 1,5).

Konstytucje 2012, odnosząc się do powołania świętego Franciszka, nie ukazują Ewangelii pod kątem jakiegoś teoretycznego nauczania, lecz raczej widzą w niej miejsce spotkania Jezusa Chrystusa. Biedaczyna odnajdował w słowach przesłania ewangelicznego samego Pana. Nie tyle interesowała go sterylna doktryna ewangeliczna, ile raczej sposób upodobnienia się do Chrystusa. To w niej właśnie odkrywał ślady Jezusa, ubogiego i pokornego, i starał się wstępować w te ślady z radością, wyrzekając się wszystkiego po to, by móc ukochać Boga nade wszystko. Współcześni kapucyni podejmują program naśladowania Chrystusa jako wielkie duchowe dziedzictwo świętego Franciszka. Chcą je skrzętnie kultywować w swych słowach i działaniach, by stać się autentycznymi synami swego fundatora, jak też czynić wszystkich ludzi uczestnikami jego duchowego bogactwa.

Pojmowana w ten sposób Ewangelia naznacza też początki franciszkańskiej wspólnoty braterskiej. Konstytucje przypominają, że Franciszek, wysłuchawszy Ewangelii o misyjnym rozesłaniu uczniów przez Jezusa, z inspiracji Ducha Pańskiego zgromadził wokół siebie grupkę naśladowców, aby podzielić z nimi własne doświadczenie ucząc ich praktycznie, jak żyć w podobny jak on sposób. Kapucyni chcą iść za wskazaniem Świętego, we wszelkich okolicznościach życia uznając Ewangelię za najwyższe prawo oraz słowo zbawienia, które winno być medytowane w sercu i wcielane na drogach codzienności, jak czyniła to Najświętsza Maryja Panna (cf. K 2012: 1,5).

Konstytucje stwierdzają: „Święty Franciszek, prawdziwy uczeń Chrystusa i wzniosły wzór życia chrześcijańskiego, nauczył swych braci radosnego wstępowania w ślady Chrystusa

ubogiego, pokornego i ukrzyżowanego, tak aby przez Niego w Duchu Świętym byli oni prowadzeni do Ojca” (K 2012: 2,1). Strategicznie rzecz biorąc, intencją kapucynów nie jest zatem realizowanie takiej czy innej cnoty albo też podejmowanie takiej czy innej aktywności, lecz – za wskazaniem Biedaczyny – całkowite upodobnienie się do Chrystusa Pana przez pójście za przykładem Jego życia, jaki znamy z Ewangelii, wspierani darami Ducha Świętego, by zjednoczyć się z Bogiem Ojcem. Cytowane powyżej zdanie Konstytucji przywołuje piękną formułę trynitarną świętego Franciszka z Listu do Zakonu, która ubogaca odnowione Konstytucje poprzez odniesienie do całej pełni Objawienia.

Brat kapucyn, naśladowując Świętego z Asyżu, który kontempluje w Jezusie drogę samotności i opuszczenia (*kenosis*) powinien iść śladami Chrystusa Pana nade wszystko w wymiarze misterium Jego ogołocenia we wcieleniu, w Jego męce i śmierci na krzyżu, aby móc faktycznie uczestniczyć kiedyś w misterium paschalnym. Ale już teraz tu, na ziemi, sprawowanie i przyjmowanie Eucharystii daje mu szansę „odczuć przedsmak chwały zmartwychwstania, w oczekiwaniu na Jego powtórne przyjście” (K 2012: 2,2). Stąd właśnie pójście za Chrystusem i wstępowanie w Jego ślady napętnia radością.

Konstytucje uznają Franciszka nie tylko za fundatora i legislatora, lecz także, i nade wszystko, prezentują go jako model i przykład do naśladowania, gdy powiadają: „Aby osiągnąć postać prawdziwego ucznia Jezusa Chrystusa, która tak wspaniale ukazała się w świętym Franciszku, starajmy się naśladować go albo raczej naśladować Chrystusa w nim” (K 2012: 3,2). To naśladowanie nie jest jakimś ćwiczeniem ascetycznym dla ćwiczenia się, lecz sprawdzoną drogą prowadzącą do ewangelicznej świętości. Na niej to brat kapucyn, raz utkwivszy spojrzenie w Chrystusie Jezusie, spotyka świętego Franciszka, który go poprzedza wskazując, jak ukierunkować kroki. Dobry to przewodnik, bo przecież on sam już skuteczne potrafił wejść w ślady Ukrzyżowanego, nie poprzez słowa czy też formuły prawne, lecz nade wszystko w realiach swego codziennego życia. Świadectwo potwierdzonej świętości Biedaczyny zachęca do wielkodusznego podejmowania rad ewangelicznych, szczególnie tych ślubowanych, czyli: posłuszeństwa z miłości, ubóstwa, które dla nas jest szczególną drogą zbawienia, oraz czystości Bogu poświęconej (cf. K 2012: 2,3). Ich wierne zachowywanie, z oddaniem i zaangażowaniem, zawsze będzie wymagało realnej ofiary, bo taka jest cena krzyża, który ciąży, ale też jednocześnie jest jarzmem słodkim i brzemieniem lekkim.

Franciszek, aby wspomóc swych braci w trudnym i wymagającym zadaniu całkowitego upodobnienia się do Chrystusa, napisał Regułę. Konstytucje widzą to jasno: „Reguła świętego Franciszka, zrodzona z Ewangelii, zachęca nas do prowadzenia życia ewangelicznego” (K 2012: 7,1). W stwierdzeniu tym przywołany zostaje starożytny paralelizm, zawsze obecny w zapisach legislacyjnych kapucynów, który wewnętrznie łączy Ewangelię z Regułą oraz osobę Chrystusa z osobą Franciszka. Reguła jest według nich jakby małym zwierciadłem, w którym odbija się doskonałość ewangeliczna (cf. K 1536, 2 w RK 121). Z tego też względu: „Zarządza się, aby każdy starał się naśladować tego naszego Ojca, danego nam za regułę, normę i przykład, a więc naszego Pana Jezusa Chrystusa w nim” (K 1536, 6 w RK 126). Wiąż pomiędzy tymi dwoma zapisami i dwoma osobami stanowi sprawdzony i pewny trop na życiowych szlakach braci kapucynów.

Święty Franciszek chciał, by jego towarzysze praktykowali Regułę święcie i z prostotą, bez wyjaśnień i komentarzy, jak pisze o tym w Testamencie. Konstytucje potwierdzają to radząc, by w razie wątpliwości zawsze odwoływać się do ducha i ewangelicznych intencji

Świętego oraz do przykładów świętości pierwszych kapucynów (cf. K 2012: 7,2). Rozpoznanie prawdziwego znaczenia zapisów Reguły może się dokonać tylko poprzez odniesienie do osoby jej autora. Poprzednicy w życiu kapucyńskim przez minione stulecia wskazywali, jak należy zachowywać Regułę przez nieustanne powracanie do nauczania i przykładu życia świętego Franciszka, dzięki nawróceniu serca, co stanowi najbardziej wewnętrzny zamysł reformy kapucyńskiej (cf. K 2012: 5,2).

Testament podyktowany przez serafickiego Ojca już w bliskości śmierci, zdecydowanie wyraża jego pragnienie, aby przyczynić się do zbawienia braci. Taka jest najbardziej wewnętrzna celowość Testamentu. Ostatnia wola świętego Franciszka służy temu by, zgodnie ze wskazaniami Kościoła, ciągle lepiej zachowywać przyrzeczoną Regułę realizując zamysł naśladowania Chrystusa (cf. K 2012: 8,1.3). W związku z tym, dokument jest uważany przez Konstytucje za niezwykle cenne dziedzictwo i świadectwo duchowego zamysłu Franciszka. Ukazują go one jako pierwotne i najbardziej autentyczne wyjaśnienie Reguły, uczynione przez samego jej autora. W Konstytucjach zatem uznaje się szczególną rolę Testamentu dla życia kapucyńskiego, włączając go w ten sposób w zakres ustawodawstwa Zakonu zgodnie z intencją Świętego (cf. K 2012: 8,2.4).

Konstytucje same w sobie też nie są niczym innym jak zachętą i pomocą w zachowywaniu, z największym zaangażowaniem i oddaniem, przykładu życia i Reguły świętego Franciszka w zmienionych warunkach czasu i miejsca. Rozumiane i praktykowane w ten sposób stają się pewnym i skutecznym środkiem dla dopełnienia własnej konsekracji oraz odnowy duchowej w Chrystusie, poszczególnych braci i całego Zakonu (cf. K 2012: 9,1-2).

Piękne przywołanie autentycznej tradycji Zakonu – zakorzenionej w postawie właściwej świętemu Franciszkowi, gdy idzie o mądre zachowywania litery prawa – znajdujemy w zachęcie, jaką prawodawca kieruje do braci kapucynów: „Zachowujmy te Konstytucje, do czego jesteśmy zobowiązani na mocy naszej profesji zakonnej, nie jako słudzy, lecz jako synowie; żarliwie dążąc do ukochania Boga ponad wszystko; dając posłuch głosowi Ducha Świętego, który nas poucza; oddani chwale Bożej i zbawieniu bliźniego” (K 2012: 9,3). Decyzja o naśladowaniu Franciszka po to, by upodobnić się do Chrystusa, kierowani przez Ducha Świętego, zawsze bowiem pozostaje aktem osobistego wyboru, otwartym i wolnym.

Chcąc, aby faktycznie tak się stało, „z miłością oddawajmy się osobistemu i wspólnotowemu studium Reguły, Testamentu oraz Konstytucji, aby przyswoić sobie ich ducha” (K 2012: 9,4). Dzięki temu decyzje podejmowane przez poszczególnych braci, jak też przez wspólnoty braterskie, będą coraz bliższe zamysłowi fundatora. Ten wysiłek bycia wiernymi zostaje przez Konstytucje powierzony Maryi, Matce Boga i naszej Matce – widzianej w kontekście trynitarnym jako córka i służebnica Ojca, matka Syna i oblubienica Ducha Świętego, uczyniona Kościołem – ponieważ jest ona „uczestniczką ubóstwa i męki swego Syna oraz, jak wskazuje doświadczenie, drogą do osiągnięcia ducha Chrystusa ubogiego i ukrzyżowanego” (K 2012: 52,6).

Mówiąc krótko, Biedaczyna z Asyżu, często przywoływany przez Konstytucje 2012, ma podpowiadać braciom sposoby wstępowania w ślady Chrystusa. Ustanowienia i wskazania dokumentu odwołują się bezpośrednio do wrażliwości zaczerpniętej od Świętego, szczególnie kiedy z wielką troskliwością zachęcają do kierowania się prawem Ducha Bożego, jak to czyniono zawsze od czasu pierwotnych zapisów legislacyjnych reformy kapucyńskiej. Można powiedzieć, że zakres i jakość naśladowania Chrystusa Pana, które powinien realizować brat

kapucyn, są zakotwiczone w nauczaniu i w postawach życiowych Świętego, którego ożywiał Duch Pański. Zgodnie z tym, jak to notujemy u Biedaczyny, każdy akt myślenia, mówienia czy działania, także mało znaczący i codzienny, powinien być praktykowany w świetle Ewangelii tak, aby podobieństwo brata kapucyna do Chrystusa nieustannie wzrastało. Pełne upodobnienie do Pana Jezusa, za przykładem świętego Franciszka, pozostaje duchowym rdzeniem e wiodącym wątkiem obecnych Konstytucji.

• Modlitwa

Zasadnicza celowość modlitwy chrześcijańskiej dopełnia się wtedy, gdy w odpowiedzi dawanej Bogu, który mówi do nas, my sami – całkowicie porzuciwszy miłość własną – odnajdujemy pełnię harmonii wewnętrznej poprzez komunie jedności z Nim. Prawdziwe spotkanie i rozmowa z Ojcem zachodzi tylko wtedy, gdy żyjemy Chrystusem i modlimy się w Jego Duchu, który woła w naszym sercu: *Abbà, Ojcie* (cf. K 2012: 45,3-5).

Biedaczyna z Asyżu czerpał siły duchowe, dla naśladowania Chrystusa Pana, poprzez głęboki, codzienny z Nim kontakt. Przeto kapucyni, konsekrowani dla Bożej służby przez profesję rad ewangelicznych, powinni starać się, w wolności ducha, wiernie i nieustannie praktykować życie modlitwy (cf. K 2012: 45,6).

Konstytucje wzywają braci, aby z największą troską pielęgowali ducha świętej modlitwy, któremu wszystkie inne sprawy doczesne powinny służyć tak, by stali się oni prawdziwymi naśladowcami świętego Franciszka, który zdawał się być nie tle człowiekiem modlącym się, ile raczej on sam uczyniony modlitwą. Nie wystarczy przeto ustanowić tylko godzinowy porządek modlitwy i przychodzić na nią, lecz należałoby stworzyć pewien kontekst modlitewny życia wspólnoty tak, aby stawało się ono prawdziwym doświadczeniem Boga. A Duch Święty obecny w sercach braci będzie uzdalniał ich także do dawania ludziom świadectwa autentycznej modlitwy (cf. K 2012: 45,7-8).

Wyrażenie „wszystkie inne sprawy” jest tak bardzo pojemne w swej ogólności, że z wielką łatwością może stać się zwykłym eufemizmem, który wprawdzie brzmi pięknie i sugestywnie, ale nic nie znaczy. Dlatego też Konstytucje zachęcają braci, aby ich modlitwa nie uciekała od realiów każdego dnia, ale –za przykładem świętego Franciszka, który w trędotnym dostrzegł Chrystusa Pana – była coraz bardziej wcielana w wydarzenia codzienności, w bieg dziejącej się historii, w pobożność ludu i w poszczególne kultury regionów świata (cf. K 2012: 50,3-4).

Przykład założyciela skłania i zachęca kapucynów do tego, by przeżywać modlitwę jako charakterystyczny wyraz ich powołania braci mniejszych. Staje się ona prawdziwe modlitwą „jako bracia”, kiedy kochając się nawzajem gromadzą się w imię Chrystusa tak, by Pan był prawdziwie pośród nich. Z drugiej strony, staje się ona prawdziwe modlitwą „jako mniejsi”, gdy faktycznie żyją z Chrystusem ubogim i pokornym, powierzając Ojcu błagania ubogich i realnie dzieląc z nimi warunki ich życia (cf. K 2012: 46,1-3). Te dwie charakterystyki, uwypuklone przez Konstytucje, są głęboko komplementarne i konieczne dla zaistnienia modlitwy prawdziwie kapucyńskiej, która powinna być wcielona w konkretne życiowe sytuacje, ponieważ dopiero taka modlitwa będzie dawała nam Boga, a jednocześnie pozwoli nam ofiarować siebie innym.

Franciszek był w pełni świadom, że jeśliby poszukiwanie Boga nie prowadziło do komunii z braćmi, to także samo to poszukiwanie nie doprowadzi do prawdziwego spotkania z Bogiem. A zatem, im bardziej autentyczne jest spotkanie z Ojcem, tym też powinna dać się zauważyć większa otwartość i bliskość w relacjach z bliźnimi. „W ten sposób modlitwa i działanie, inspirowane przez jednego i tego samego Ducha Pańskiego, zamiast przeciwstawiać się sobie, dopełniają się wzajemnie” (K 2012: 46,5).

Bracia kapucyni są zachęceni, by pragnąć nade wszystko Ducha Pańskiego, wraz z Jego uświęcającym działaniem, modląc się zawsze czystym sercem i dając w ten sposób wszystkim świadectwo autentycznej modlitwy tak, by każdy mógł w ich życzliwej dobroci oraz postawie braterskości, dostrzec dobroć i łaskawość Boga obecnego pośród świata (cf. K 2012: 45,8).

Wewnętrzna dynamika osoby świętego Franciszka, otwartego zawsze na działanie łaski, powinna kształtować życie modlitwy braci kapucynów w spontanicznym i wolnym poddawaniu się Bożym inspiracjom. Warunkiem koniecznym jest tylko wyrzeczenie się własnego egocentryzmu i wtedy taka modlitwa prowadzić będzie do kontemplacji poprzez miłość, która doskonale jednoczy z Bogiem. Konstytucje stwierdzają zatem: „Modlitwa franciszkańska ma charakter uczuciowy, jest modlitwą serca, która prowadzi nas do wewnętrznego doświadczania Boga” (K 2012: 46,6). Autentyczne przeżycie takiego doświadczenia – bez uciekania się do jakichś nadzwyczajnych technik, a tylko dzięki otwartości na inspiracje Ducha Świętego – doprowadzi w sercu każdego z braci do zrodzenia się postawy wdzięczności, uwielbienia i adoracji, jak to widzimy u Biedaczyny z Asyżu.

Modlitwa Franciszka miała zwykle charakter pochwały i dziękczynienia, jako że w pełni miał on świadomość, iż w modlitewnym dialogu inicjatywa wychodzi od Ducha Pańskiego i pozostaje darmowym Jego darem. Każdy z braci kapucynów jest zaproszony do przyjęcia postawy Świętego poprzez adorowanie i wychwalanie Boga z wdzięcznością i zapałem otwartego serca, w prostocie, ufności i powierzeniu się Panu.

Święty Franciszek chciał, by całe życie wspólnoty braterskiej było kształtowane przez Eucharystię i Oficjum Boże, przeto Konstytucje zachęcają braci do celebrowania obu tych Liturgii Kościoła z największą czcią i po starannym przygotowaniu (cf. K 2012: 47,2-3).

Łamanie chleba eucharystycznego jest głównym źródłem i znakiem komunii z Chrystusem i z braćmi, jak też wyrazem chwały Bożej. Aby uczynić ten znak bardziej czytelnym we wspólnotach kapucyńskich powinno się każdego dnia celebrować Mszę świętą wspólnotową. Bracia, idąc za przykładem serafickiego Ojca, powinni też adorować Jezusa nieustannie obecnego w Eucharystii, bowiem to On sam jest żywym centrum wspólnoty braterskiej (cf. K 2012: 48,2-4).

Kolejnym uprzywilejowanym momentem włączenia się w uwielbienie, błaganie i dziękczynienie Kościoła jest Liturgia Godzin. Z tego względu każda wspólnota braterska powinna każdego dnia gromadzić się w imię Chrystusa, by składać Bogu dzięki przywołując tajemnice zbawienia poprzez święte Oficjum, jak to od samego początku czynił święty Franciszek ze swymi pierwszymi towarzyszami. Jeśli nie można całego Oficjum odmówić integralnie, należy wspólnie celebrować przynajmniej Jutrznie i Nieszpory (cf. K 2012: 49,3).

Interesujące jest zauważyć wskazanie Konstytucji, aby taka praktyka modlitwy wspólnej miała miejsce, gdziekolwiek bracia są lub się znajdują, a więc bez wiązania Oficjum z prawnym obowiązkiem chóru konwentualnego o charakterze monastycznym, który zawsze odnosi się do konkretnego miejsca fizycznego. Taki obowiązek istniał u kapucynów przed

odnową Konstytucji w 1968 roku, ale został zniesiony właśnie ze względu na swój monastyczny rodowód, jako że bracia kapucyni nie są mnichami, a ich wspólnota ma charakter personalny. W związku z tym, gdziekolwiek się zgromadzą, ich modlitwa będzie wspólnotowa, co czyni Liturgię Godzin wyrazistym znakiem żywej wspólnoty braci zawsze i wszędzie tam, gdzie się ona udaje. Na tej samej zasadzie nie istnieje obecnie w prawodawstwie kapucyńskim pojęcie „Mszy świętej konwentualnej”, lecz zawsze jest mowa o „Mszy świętej wspólnotowej”, bo wystarczy, że zgromadzili się na niej bracia danej wspólnoty, niezależnie od miejsca.

Bracia, którzy z jakichś względów nie mogą uczestniczyć we wspólnym celebrowaniu Liturgii i modlą się prywatnie, powinni pamiętać, aby łączyć się duchowo ze wspólnotą, która sprawuje Liturgię Eucharystii czy też Liturgię Godzin. Z podobnie głęboką intencją trwania w jedności powinni modlić ci, którzy zgodnie z Regułą odmawiają Oficjum „Ojcze nasz”. Konstytucje zachęcają także do odmawiania Liturgii Godzin razem z wiernymi, według możliwości i zwyczaju danego miejsca. Jest to motywowane zarówno wskazaniem reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II, jak też praktyką świętego Franciszka i jego pierwszych towarzyszy, którzy chętnie modlili się w napotykanym kościołach (cf. K 2012: 49,4.6).

Święty z Asyżu pragnął uwielbiać Pana bezustannie, przeto także porządek dnia wspólnoty kapucyńskiej powinien być zaprogramowany w ten sposób, aby każdy dzień w całej swej rozciągłości, we wszelkich aktywnościach wewnętrznych i zewnętrznych, był poświęcony wychwalaniu i uwielbianiu Boga, jak ukazuje to przykład pierwszych kapucynów (cf. K 2012: 49,5).

Piękny opis modlitwy kapucyńskiej, jaki znajdujemy w obecnym tekście, przywołuje Konstytucje 1536 stwierdzając: „Modlić się bowiem to nic innego, jak rozmawiać z Bogiem w sercu. Stąd też nie modli się ten, kto mówi do Boga tylko wargami. Każdy niech przeto usiłuje praktykować modlitwę myślną czy kontemplację i zgodnie z nauczaniem Chrystusa, najlepszego mistrza, adorować odwiecznego Ojca w duchu i prawdzie, starając się z usilną troskliwością, aby bardziej rozjaśnić umysł i rozpalić serce, niż formułować słowa” (K 2012: 54,2b).

Duch kontemplacji, który jaśniej w życiu świętego Franciszka i pierwszych kapucynów, przynagla braci, aby przeznaczali odpowiednio wielką przestrzeń swego życia na rzecz modlitwy myślnej. Konstytucje odwołują się do wewnętrznego doświadczenia świętego Franciszka, kiedy przytaczają klasyczne wyrażenie, obecne już w Konstytucjach 1536, poświadczając, że: „Modlitwa myślna jest duchową mistrzynią braci, którzy jeśli są prawdziwymi i duchowymi braćmi mniejszymi, modlą się nieustannie, nade wszystko wewnętrznie” (K 2012: 54,2a). Ta modlitwa jest kuźnią nowych postaw wiary i jeśli autentycznie praktykowana, każdego brata jednoczy wewnętrznie z Chrystusem i wzmacnia skuteczność oddziaływania Liturgii w życiu duchowym.

Naśladowanie Chrystusa zakłada, w odniesieniu do brata mniejszego, pragnienie adorowania Ojca niebieskiego w duchu i w prawdzie, poprzez akty kultu wewnętrznego, dla doświadczenia Go poprzez praktykę wiary i miłości. Modlitwa myślna brata kapucyna, tak jak przedstawiają ją Konstytucje, jest doskonale zgodna z metodą afektywną praktykowaną przez świętego Franciszka. Dzięki niej można doskonale przyłączyć do Chrystusa Pana w codzienności.

Dokument stwierdza, że duch modlitwy wewnętrznej od samego początku był charyzmatycznym rysem życia wspólnoty braterskiej kapucynów, a także załączkiem

autentycznej odnowy, jak poświadcza historia. Tak więc: „Pierwszeństwo ducha i życia modlitwy niech będzie realizowane bezwarunkowo przez wspólnoty braterskie, jak też przez poszczególnych braci, gdziekolwiek się znajdują, tak jak wymagają tego słowa i przykład świętego Franciszka oraz autentyczna tradycja kapucyńska” (K 2012: 55,1). Pierwszeństwo, rzecz jasna, nie oznacza odrzucenie wszelkiej innej aktywności poza modlitwą. Jego prawidłowe rozumienie oznacza wybór preferencyjny, który ma być praktykowany każdego dnia przez każdą wspólnotę i każdego brata tak, aby ich życie faktycznie kształtowane było przez Ducha Pańskiego.

Konstytucje kiedy mówią o pracy, odwołując się do wyraźnej intencji świętego Franciszka, zachęcają braci: „Wystrzegajmy się, aby nie czynić z pracy celu ostatecznego ani też nie przywiązywać się do niej w sposób nieuporządkowany, tak aby nie wygasł w nas duch modlitwy i pobożności, któremu wszystkie inne rzeczy powinny służyć” (K 2012: 80,1). Wyłącznie głębia ducha, jakiej na co dzień doświadczał Franciszek, może stać się gwarancją skuteczności słów i czynów braci.

W tym kontekście zostaje uwypuklone wielkie znaczenie osobistej troski o modlitwę, szczególnie w wymiarze medytacji. Zagości ona w sercu każdego brata, na ile pozostanie w pełni otwarty na działanie łaski. W praktyce chodzi o to, że prawdziwi synowie Biedaczyny nie powinni ograniczać się do obowiązku modlitwy wynikającego z zasad życia wspólnego, według wskazań regulaminu dnia, lecz powinno dojrzeć w nich usilne pragnienie, aby pewną część czasu, jaki mają do swej własnej dyspozycji, systematycznie poświęcać wyłącznie Bogu. A zatem Konstytucje podpowiadają: „Każdy brat, gdziekolwiek by się znalazł, niech postara się każdego dnia o wystarczający czas na modlitwę myślną, na przykład jedną pełną godzinę” (K 2012: 55,2). Powinność modlenia się w przedsoborowych edycjach Konstytucji była trochę jakby bardziej odnoszona do porządku klasztorowego. Natomiast w aktualnych staje się ona zdecydowanie zobowiązaniem osobistym, zgodnie z którym każdy brat powinien chcieć uczynić swój codzienny wybór i podjąć decyzję modlenia się we wszystkich okolicznościach życia, niezależnie od różnych sytuacji, czasem obiektywnie trudnych i mocno nie sprzyjających skupieniu, pamiętając, że tylko wysiłek zakotwiczony w pragnieniu serca może praktykę modlitwy uczynić skuteczną i owocną.

Święty Franciszek, znając bogactwo i różnorodność powołań swych braci, napisał też Regułę dla Pustelni, przeznaczoną dla tych, którzy chcieliby przeżyć czas szczególnie mocnego zanurzenia w klimat kontemplacji. Przewidywał on także fakt zmęczenia duchowego u tych, którzy podjęli misję ewangelizowania świata, a z powodu radykalnego poświęcenia się zadaniom apostołskim czują się osłabieni i wyczerpani, czego doświadczał także on sam. Jak wiemy, właśnie z tego powodu Święty często wycofywał się z życia aktywnego, starając się na pustelni o przywrócenie wewnętrznej równowagi i bliskości z Jezusem. W takich sytuacjach potrafił przez długi czas przebywać na samotności, milczący i rozmodlony. Pozostawił więc swym naśladowcom konkretne i bardzo praktyczne wskazanie co do tego, jak starać się o powtórne uzupełnienie zasobów łaski Bożej i gorliwości apostołskiej.

W czasach Świętego z Asyżu istnienie miejsc samotnych dedykowanych wyłącznie modlitwie nie dziwiło nikogo, jako że uważano je za naturalne dopełnienie życia apostołskiego. Dzisiejsze potrzeby ewangelizacyjne obiektywnie są wielkie, ale też czasem zabieganie duszpastersko-apostołskie przybiera postać wręcz neurotyczną, stanowiąc zabójcze zagrożenie dla wierności życiu konsekrowanemu, a w konsekwencji także dla jakości samego apostołatu.

Bracia kapucyni są na to narażeni, podobnie jak inni. Aktualne Konstytucje zatem, odwołując się do tych z 1536 roku, powiadają, że każda wspólnota braterska powinna być wspólnotą modlitwy, niemniej: „jest rzeczą pożyteczną utworzyć dla jednego lub kilku okręgów braterskie wspólnoty skupienia i kontemplacji. Bracia, którzy zgodnie z różnorodnością łaski Bożej należą do takich wspólnot, żyjąc w komunii jedności ze wspólnotą prowincjalną, niech mają na uwadze to, co święty Franciszek napisał dla tych, którzy chcą prowadzić życie zakonne w pustelniach. Takie wspólnoty skupienia niech będą otwarte dla wszystkich innych braci, którzy, jak Bóg im dozwoli, zapragną spędzić tam jakiś określony czas, aby bardziej intensywnie uczestniczyć w modlitwie i w życiu z Bogiem” (K 2012: 57,2-3).

Wspólnoty skupienia, w wielowiekowej tradycji legislacyjnej Zakonu, pojawiają się po raz pierwszy dopiero w czasie prac nad przystosowaną odnową po Soborze Watykańskim II. Są one próbą odpowiedzi na zmienioną dynamikę życia i aktywności kapucynów przez odwołanie się do przykładu świętego Franciszka, który potrafił utrzymywać doskonałą równowagę pomiędzy działaniem i kontemplacją. Propozycja domów skupienia nie oznacza tworzenia jakiejś rzeczywistości oderwanej od życia prowincji czy danego okręgu, a wręcz przeciwnie. Z jednej strony sprzyjając uszanowaniu powołania niektórych braci wezwanych do bardziej kontemplacyjnego sposobu życia, mają też one służyć braciom intensywnie zaangażowanym w różne prace i aktywności apostolskie, by pomóc im w umocnieniu się na duchu właśnie dzięki możliwości spędzenia jakiegoś okresu w rzeczywistości wspólnoty zasadniczo oddanej modlitwie, jak to przewiduje święty Franciszek w Regule dla Pustelni.

Zamykając ten temat można stwierdzić, że Konstytucje 2012 ukazują obraz życia modlitwy zakorzeniony w przykładzie świętego Franciszka i nawiązujący jednoznacznie do pierwotnego doświadczenia kapucynów, którego refleksem były ustanowienia Konstytucji 1536. Dokument w pełni świadomie podejmuje kwestię odniesienia tych prób historycznych do różnorodności warunków życia braci w aktualnej sytuacji Zakonu. Osobiste doświadczenie Świętego z Asyżu odkrywamy wpisane w sam sposób przedstawienia kwestii relacji z Bogiem przez obecne normy konstytucyjne. Daje się to odnotować, nade wszystko, w podkreśleniu koniecznej integralności życia modlitwy, które powinno angażować całą osobę brata, jak też kształtować całą wspólnotę braterską we wszelkich aktywnościach każdego dnia, jako że istotą powołania kapucyńskiego – niezależnie od czasu i miejsca – zawsze pozostaje kluczowa prawda, zaczerpnięta od świętego Franciszka, iż jedynym i ostatecznym celem życia kapucyńskiego jest upodobnienie się do Jezusa Chrystusa. Ku temu powinien dążyć każdy brat, aby całkowicie przemienić się w Niego, kierując ku Niemu wszelkie swe intencje, pragnienia i cały rozmach miłości.

• **Ubóstwo i mniejszość (*minoritas*)**

Dążenie do ubóstwa przez kapucynów rodzi się z pragnienia, aby naśladować Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty dla nas stał się ubogim, aby nas swoim ubóstwem ubogacić. Prawdziwe ubóstwo franciszkańskie, jeśli jest autentyczne, domaga się radykalizmu w wyzbyciu się siebie oraz życia w prostocie i surowości, wyrzeczenia się dóbr, jak też wszelkiego przywiązania czy zawłaszczania darów natury i łaski, jak też rzeczy używanych z konieczności, a jego istotnym wymiarem jest uczciwa praca. Wszystko to w jednym celu, aby

stać się prawdziwie dyspozycyjnymi w ukochaniu Boga i bliźniego. Tak właśnie święty Franciszek przeżywał na co dzień swoje ubóstwo osobiste (cf. K 2012: 60,6; 61,1.3-4).

Święty z Asyżu jest wcieleniem ideału ubóstwa ewangelicznego realizowanego w naśladowaniu Chrystusa Pana. Znając rolę, jaką ubóstwo odgrywało w życiu Franciszka można łatwo zrozumieć, czemu kapucyni podejmują je jako wielkie zobowiązanie swego życia. Brat kapucyn przeżywa ubóstwo jako uczestniczenie w synowskiej postawie Jezusa wobec Ojca, jak też w Jego kondycji brata i sługi wobec ludzi.

Ubóstwo, tak jak je rozumiał Franciszek, nie jest jakimś pojęciem intelektualnym, lecz postawą rodzącą się w sercu człowieka, gdzie też podlega ono ukonkretnieniu i przełożeniu na codzienność. Człowiek prawdziwie ubogi wyrzeka się nie tylko rzeczy, lecz nade wszystko samego siebie. W ten sposób staje się zdolny do praktycznego uznania transcendencji Boga, a więc do otwarcia się na Niego i do zaakceptowania Go we własnym życiu osobistym, co w sposób konieczny będzie prowadziło do praktykowania miłości bliźniego.

Biedaczyna wybrał i uprzywilejował ubóstwo, ponieważ to właśnie w nim odkrył skuteczny sposób na zwalczenie „starego człowieka” i upodobnienie się do Chrystusa. Tak więc u źródeł jego upodobania wobec ubóstwa znajduje się miłość Chrystusa, która go przynagla, aby wyzbyć się wszystkiego tak, by móc bezwarunkowo zaakceptować wolę Ojca Niebieskiego wobec siebie. Konstytucje kapucyńskie uznają w pełni Franciszkowy sposób pojmowania ubóstwa i aplikują go pełnowymiarowo w swoich zapisach.

Franciszek przez całe swe życie zawsze pragnął najpierw doświadczać ubóstwa, a dopiero potem zachęcać doń innych. Konstytucje, biorąc pod uwagę tę jego postawę, wskazują, że jakość życia kapucyńskiego, indywidualnego i wspólnotowego, powinna być tak jednoznaczna, żeby nie domagała się wyjaśnień czy interpretacji (cf. K 2012: 62,1).

Autentyzm ubóstwa braci kapucynów zakłada w pierwszym rzędzie odpowiednią postawę ducha, która polega na wyzbyciu się wszelkich przywiązań, lecz jest ona w sposób konieczny złączona ze swym wyrazem zewnętrznym – w postaci braku lub niedostatku – który stając się znakiem obiektywnie dostrzegalnym pozwala natychmiast rozpoznać to ubóstwo. Brat kapucyn, ubogacony różnymi darami i charyzmatami, jako prawdziwy naśladowca świętego Franciszka, nie uważa ich za swoją własność, ale oddaje je do dyspozycji wszystkich, uznając swoją małość i nieporadność wobec Boga (cf. K 2012: 62,4-5).

Ubóstwo w duchu, jeśli przeżywane prawdziwie, będzie w sposób konieczny prowadziło do ubóstwa w wymiarze zewnętrznym, które swe najgłębsze motywacje znajduje w sercu. Przeto Konstytucje stwierdzają, że ubóstwo wymaga poziomu życia naznaczonego wstrzeźliwością i prostą co do ubrania, jedzenia i warunków zamieszkania, a także wyrzeczenia się wszelkiego prestiżu społecznego, politycznego czy kościelnego. Faktyczny niedostatek jest ważnym aspektem ubóstwa kapucyńskiego. Nikt z braci nie powinien przynależć do kręgu tych obłudnych miłośników ubóstwa, którzy gloryfikują je płomiennie, byle tylko nigdy nic im nie brakowało (cf. K 2012: 62,4; 77,2).

Bracia są zaproszeni, aby używać dóbr doczesnych z wdzięcznością wobec Boga, dając świadectwo właściwego używania rzeczy tym ludziom, którzy zachłannie ich pożądamy. Ten wymiar ma być może szczególne znaczenie w naszych czasach, gdy materializm praktyczny i konsumistyczne podejście do życia czynią postępy praktycznie we wszystkich rejonach świata, niezależnie od systemów politycznych i społecznych czy też uwarunkowań kulturowych.

Święty Franciszek rozumiał dobrze, iż ludziom ubogim można będzie skutecznie mówić o obecności Boga pośród nich tylko pod warunkiem uczestniczenia w ich warunkach życia. W związku z tym, moc ewangelizacyjna ubóstwa kapucyńskiego jest zależna od trzech uwarunkowań: ubóstwo powinno czynić braci uczestnikami relacji synowskiej Chrystusa wobec Ojca, czynić ich uczestnikami Jego pozycji jako brata i sługi pośród ludzi oraz powinno prowadzić ich do solidarności z małymi tego świata (cf. K 2012: 61,2).

Pełnia ubóstwa ewangelicznego nie da się nigdy osiągnąć w sposób ostateczny, a zatem w życiu poszczególnych braci, jak też wspólnot braterskich, powinno zaistnieć wytrwałe dążenie do tego, by realizować ten ideał w konkretnych sytuacjach każdego dnia. Konstytucje mocno nalegają na to, by nieustannie weryfikować sposób zachowywania ubóstwa, ponieważ hipotetyczne przekonanie, że zostało już ono w pełni osiągnięte, groziłoby ryzykiem zawłaszczenia go sobie.

Stawianie sobie pytań o ubóstwo osobiste i wspólnotowe nigdy nie powinno się zakończyć, bo nigdy nie zdoła przynieść odpowiedzi w pełni satysfakcjonującej. Kapucyni winni nieustannie zadawać sobie pytanie o to, w jaki sposób i do jakiego stopnia ubóstwo ewangeliczne może być praktykowane dzisiaj. Należy ciągle poszukiwać trybu zachowywania go w formach aktualnych i przekonywujących na dziś i dopasowanych do różnorodności miejsc, gdzie żyją bracia. Ważne jest, by nosić w sercu głębokie przekonanie, że bracia nigdy nie będą dostatecznie ubodzy, a więc winni pozostać w gotowości do nieustannego poddawania w wątpliwość własnego ubóstwa aż po godzinę śmierci, jak to czynił sam święty Franciszek.

W ubóstwie kapucyńskim absolutnie konieczne jest poszukiwanie wymiernych, dotykalnych jego form, jako że nie istnieje prawdziwe ubóstwo franciszkańskie pozbawione realnego kształtu. Materialne oblicze ubóstwa może się zmieniać. W niektórych przypadkach wręcz należy adaptować je do nowych warunków i modyfikować, ale konieczne jest, by istniały jasne kryteria na poziomie okręgów Zakonu, które wskazywałyby konkretnie, jak te zmiany przeprowadzić tak, aby nie tylko ubóstwo zachować, lecz by ono wzrastało w wierności zasadom świętego Franciszka (cf. K 2012: 65,1).

Konstytucje przywołując pragnienie Świętego zachęcają braci, aby nie przywłaszczali sobie niczego, ani domu, ani ziemi, ani jakiegokolwiek innej rzeczy. Kapucyni pragnąc iść wiernie za swym fundatorem, powinni z motywu wiary zaniechać wszelkiego niepokoju i emocjonalnego zatroskania o przyszłość, całkowicie powierzając się Opatrzności Bożej (cf. K 2012: 66,1; 67,1).

Wspólnota braterska pomaga, i to w sposób decydujący, przeżywać to niewątpliwie trudne zawierzenie się Bogu w konkretnie sytuacji życiowych. Dlatego też Konstytucje napominają braci, aby prowadzili doskonale życie wspólne co do wikt, ubrania czy innych rzeczy koniecznych. Każdy powinien dzielić się z innymi tym, co otrzymał indywidualnie, zgodnie z praktyką pierwotnej wspólnoty świętego Franciszka (cf. K 2012: 64,1-3).

Dobra doczesne powinny być używane przez kapucynów dla potrzeb codziennego życia, apostolatu oraz miłości bliźniego, ale nie należy gromadzić nadmiernie ich zapasów, także co do rzeczy koniecznych. Wszelkie potrzebne środki materialnego wsparcia powinny zasadniczo być zdobywane dzięki pracy samych braci (cf. K 2012: 66,2; 67,3).

Franciszek pracę uznawał za łaskę. On sam pracował własnymi rękami i chciał, aby bracia także poświęcali się pracy, bo wynika to ze zwykłej uczciwości, a w przypadku braku umiejętności praktycznych bez wahania i bardzo konkretnie wskazywał: „Ci którzy nie umieją,

niech się nauczą” (Testament 21). Konstytucje 2012 przesuwają akcent z kwesty, którą tradycyjnie uważano za wyraz ubóstwa, na rzecz podejmowania użytecznej pracy. Przykładają one większą wagę do pracy jako pewnej rzeczywistości właściwej dla kondycji ludzi ubogich.

Własna praca jest dla kapucynów zasadniczym środkiem utrzymania każdego brata i każdej wspólnoty braterskiej. Żadna praca nie powinna być uważana za mniej godną od innych. Trzeba tylko rozeznaczyć właściwy wybór tych aktywności, które z większą jednoznacznością zaświadczać o ubóstwie, pokorze i życiu we wspólnocie braterskiej. Praca, poza tym że ma być głównym źródłem rzeczy koniecznych, jest według Konstytucji także podstawowym środkiem do podejmowania działań apostołskich, czy też na rzecz miłości bliźniego, zwłaszcza w wymiarze dzielenia się owocami tej pracy z osobami potrzebującymi (cf. K 2012: 79,1-2).

Gdyby to miało okazać się niewystarczające, zgodnie ze wskazaniem Franciszka, Konstytucje zachęcają, aby udać się do stołu Pańskiego w taki jednak sposób, że kiedy prosi się ludzi o jałmużnę, jednocześnie zostaje im ofiarowane świadectwo ubóstwa, braterstwa i radości franciszkańskiej. Także więc okoliczność kwesty jest dobrą sposobnością do ewangelizowania, a być może nawet bardziej skuteczną, jako że realizowaną w postawie prostoty i pokornej prośby (cf. K 2012: 67,4).

Biorąc pod uwagę zamysł życia kapucyńskiego, bracia powinni zdecydowanie wystrzegać się, aby nie uczynić z pracy celu najwyższego, ani nie pokładać w niej nieuporządkowanego przywiązania emocjonalnego. Praca zawsze winna pozostać narzędziem w funkcji do ubóstwa i mniejszości, przyczyniając się do wzrostu miłości wobec Boga i bliźniego (cf. K 2012: 80,1-2).

Święty Franciszek nie chciał, by bracia używali pieniędzy, jako że pragnął, by pozostali ubogimi i mniejszymi pośród Kościoła i świata. Kapucyni, aby uszanować jego intencję w tym względzie, biorąc pod uwagę zmienione okoliczności czasu, używają pieniędzy, ale jedynie jako powszechnego środka wymiennego, który także dla ludzi ubogich jest konieczny w życiu społecznym. Zachowują jednak pełną i ostrą świadomość tego, iż używanie pieniędzy pociąga za sobą, także dla braci, niebezpieczeństwo chciwości i bardzo łatwo może stać się narzędziem władzy i panowania nad innymi (cf. K 2012: 68,1-2).

Konstytucje dopuszczając możliwość uciekania się do systemu ubezpieczeń społecznych lub innych formy przezorności finansowej, a także możliwość deponowania w banku pieniędzy prawdziwie koniecznych dla wspólnoty, jak czynią to zwykli ludzie, nigdy nie zapominają o obawie świętego Franciszka co do zagrożenia chciwością i dlatego przy wszelkim używaniu pieniędzy stawiają warunek – który powinien być spełniony jednoznacznie i kategorycznie – aby bracia byli wolni od żądz zachłanności, która jest korzeniem wielorakiego zła, jak też wolni od niespokojnego zamartwiania się o dzień jutrzejszy, unikając jakiegokolwiek kapitalizacji czy też spekulacji na posiadanych zasobach (cf. K 2012: 70,2-3; 71,2).

Gromadząc dobra niekonieczne kapucyni łatwo mogliby stać się wyrodnymi synami świętego Franciszka i dlatego Konstytucje zachęcają, aby wspólnoty braterskie przekazywały je przełożonym wyższym na potrzeby danego okręgu albo też na potrzeby ubogich, i następnie wyrażają życzenie co do kroku rzeczywiście radykalnego, kiedy zachęcają wspólnoty domowe i prowincje, aby były gotowe dzielić pomiędzy sobą, a także z innymi, dobra konieczne (cf. K 2012: 71,4). Należy w refleksji często powracać do tych argumentów i dyskutować je na kapitułach domowych, zawsze mając przed oczyma konkretne i praktyczne kryterium

rozeznania, jakie proponują Konstytucje, to jest: „Minimum tego, co konieczne, a nie maksimum tego, co dozwolone” (K 2012: 71,3).

Takie założenie dobrze odzwierciedla duchowy zamysł świętego Franciszka w tej materii wprowadzając zindywidualizowane kryterium oceny ubóstwa, aby uniknąć formalizmu norm zdefiniowanych ilościowo. Norma ustanowiona w taki dynamiczny sposób jest przekonywująca i konkretna, tyle że wymaga głębokiej dojrzałości i uczciwości braci przy określaniu – w duchu wiary – jakie jest to aktualne „minimum” odniesione do radykalizmu świętego Franciszka.

Zmiany społeczno-ekonomiczne wymogły na Zakonie akceptację dla formalnego posiadania i administrowania dóbr, co może jednak stać się łatwo zagrożeniem dla ubóstwa kapucyńskiego. Z tego względu Konstytucje ustanawiają precyzyjne i wymagające zasady, aby w tej dziedzinie uzyskać najdalej idącą przejrzystość poprzez powoływanie urzędu ekonomy, komisji ekonomicznych i powierzanie administracji dóbr materialnych osobom świeckim, właśnie w celu zagwarantowania autentycznej praktyki ubóstwa i mniejszości ze strony braci (cf. K 2012: 75-76).

Konstytucje, by zachęcić do praktykowanie ubóstwa – tej cennej wartości ewangelicznej powierzonej przez świętego Franciszka swoim braciom – sugestywnie i z pewną dozą ironii zachęcają, aby nikt nie chciał „należeć do grona tych fałszywych ubogich, którzy kochają być ubogimi, pod warunkiem jednak, że niczego im nie brakuje” (K 2012: 77,2). Zapraszają braci kapucynów, by przyzwyczaili się do znoszenia różnych ograniczeń za przykładem Chrystusa Pana i pamiętając na przykład świętego Biedaczyny, który dobrowolnie chciał być ubogi. Bracia powinni starać się, aby – wyzbywszy się wszelkich rzeczy i wszelkich przywiązań serca – potrafili ufnie powierzać się Ojcu Niebieskiemu, który troszczy się o każdego. A ponieważ prawdziwe ubóstwo ewangeliczne polega w istocie na byciu w pełnej gotowości do pełnienia zamysłów Bożych, nikomu nie wolno przywiązywać się nieuporządkowanym uczuciem do dóbr ziemskich, lecz należy używać ich tak, jakby ich nie używali, w dziękczynieniu zwracając wszystkie dobra Panu Bogu (cf. K 2012: 77,1.4).

Ubóstwo, jako postawa motywowana pragnieniem zachowania pełnej dyspozycyjności wobec Boga i bliźniego, ma być przeżywane przez kapucynów w pokorze i prostocie serca. Nie istnieje inna droga naśladowania Chrystusa ubogiego i pokornego, za wzorem świętego Franciszka, jak tylko poprzez przyjęcie postawy mniejszości. Ubóstwo i mniejszość, to dwa aspekty jednej i tej samej rzeczywistości wolnego ducha, które prezentują się jako dwa wzajemnie dopełniające się walory ewangeliczne. Konstytucje są tutaj całkowicie jednoznaczne: „Święty Franciszek obrał stan mniejszego pośród mniejszych. Idąc za jego przykładem, w żywym pragnieniu upodobnienia się do Chrystusa, także i my usiłujemy być prawdziwie mniejszymi, nigdy nie dążąc do stawania się większymi. Ożywieni takim duchem, wspaniałomyślnie oddajemy się na służbę wszystkim, zwłaszcza tym, którzy cierpią niedostatek i ucisk, a nawet tym, którzy nas prześladują” (K 2012: 14,2b). Celem takiej postawy podległości nie jest to, by dokuczliwie uprzykrzać życie ubogim braciom, lecz aby pomóc im w dobrowolnym poświęceniu się na rzecz ubogich, poprzez uczestniczenie z miłością w ich doświadczeniach i, na ile możliwe, przez życie w ich pokornej kondycji. Chodzi o to, by ukazując ducha wspólnoty braterskiej stawali się przez to zaczynem sprawiedliwości, jedności i pokoju w imię Chrystusa.

Pokorna kondycja życia, jeśli faktycznie zakorzeniona jest w postawie serca, będzie się też wyrażała na zewnątrz w sposobie bycia, rozmawiania, jak też w noszeniu habitu zakonnego, do czego Konstytucje zdecydowanie zachęcają – jako że stanowi on dla samych braci mocny znak i przypomnienie ich własnej konsekracji, ale też staje się świadectwem ubóstwa, mniejszości i wspólnoty braterskiej wobec ludzi – tak aby wszystko, co widoczne w braciach kapucynach, jednoznacznie mówiło o Bogu i służyło zbawieniu spotykanych osób.

Jasno trzeba powiedzieć, że te zewnętrzne charakterystyki, jakie prezentują bracia – bezcenne dla ludzi spoza wspólnoty i niezwykle użyteczne dla samych kapucynów – niewiele albo nic nie będą warte, i w znikomy sposób posłużą zbawieniu ludzi, jeśli sami bracia nie będą ożywieni duchem pokory. Konieczna jest wzajemna odpowiedniość pomiędzy postawą ducha a formą zewnętrzną, która ma tego ducha wyrażać. Dlatego też Konstytucje zachęcają, aby naśladować przykład świętego Franciszka i ze wszystkich sił angażować się w bycie faktycznie dobrymi, zamiast stwarzać tylko pozory, że takimi się jest. Kapucyni powinni być spójni w mowie i działaniu, wewnątrz i na zewnątrz. Bracia, uważając siebie za mniejszych i poddanych każdemu, zgodnie ze wskazaniem Reguły, powinni być pierwsi, gdy idzie o uszanowanie innych (cf. K 2012: 35,4-5).

Bycie ubogim i pokornym oznacza, zgodnie z aktualnymi Konstytucjami, nie tyle jakiś ład powinnościowo-formalny, ile jest raczej wyrazem miłości Boga i bliźniego, która czyni człowieka otwartym i gotowym do posługi, dzięki porzuceniu postawy nieustannego celebrowania własnego „ja”. Jest to wskazanie szczególnie znamienne i cenne w naszych czasach, kiedy daje się zauważyć narastające przejawy skrajnego indywidualizmu i egocentryzmu, który nabiera wręcz posmaku religijnego kultuwowania swego „ja”.

Święty Franciszek praktykuje postawę mniejszości – rozumianej jako zaproszenie do rezygnacji z egzekwowania własnych praw w odniesieniu do innych – ponieważ chce być uznawany za najmniejszego spośród wszystkich. To pragnienie odnosi także do swych towarzyszy i proponuje jego wymierną realizację. Konstytucje czerpią od Świętego przykład na bycie mniejszymi. Ta postawa nie zamyka się jedynie w kontekście ślubu ubóstwa i posłuszeństwa, ale przenika wszelkie aspekty życia braci kapucynów, którzy przyodziawszy się w Chrystusa chcą być mniejszymi nie na niby, lecz rzeczywiście: w sercu, w słowach i w działaniu (cf. K 2012: 35,4).

Badając tekst Konstytucji znajdujemy tego przejawy rozsiane po całym dokumencie i odniesione do bardzo różnych kwestii, jak choćby do habitu zakonnego i do mieszkania, do modlitwy, pracy i studium, do rekreacji codziennej i wakacji, do choroby i do wszelkich zobowiązań, do spowiadania i apostolatu na zewnątrz, do misji zagranicznych i do parafii. Po prostu wszystko w życiu braci powinno być naznaczone pragnieniem bycia mniejszymi. Właśnie dlatego Konstytucje powiadają: „Pamiętając, że świat słucha bardziej świadków niż nauczycieli, żyjmy blisko ludu w prostocie serca, przyjmując postawę prawdziwych braci mniejszych w naszym stylu życia i sposobie rozmawiania” (K 2012: 149,7b). Zdecydowanie łatwiej zostanie zrozumiane i przyjęte świadectwo braci, którzy w prostocie serca żyją jak ubodzy i mniejsi, i przez to zawsze pozostają bliscy ludziom.

Jeśli ktoś nic nie posiada, jak Franciszek, i wyrzeka się miłości własnej, nie będzie domagał się praw dla siebie. Czuje się zobowiązany i wdzięczny za wszystko, ponieważ każda rzecz zostaje przezeń przyjęta jako darmowy dar, w niczym nie zasłużony. Ta wdzięczność wobec Boga i ludzi staje się znakiem wyróżniającym każdego ubożego brata mniejszego.

Można w sumie powiedzieć, że święty Franciszek inspiruje aktualne Konstytucje Zakonu, by zaproponować braciom naśladowanie Chrystusa w Jego postawie ubogiego brata i sługi pośród ludzi, jako specyficzne zobowiązanie braterskiej wspólnoty kapucynów. Konstytucje podejmują tu pewien charakterystyczny rys osoby Biedaczyny, w której ubóstwo i mniejszość nie służą za ćwiczenie ascetyczne, lecz ukonkretniają rzeczywistość nawrócenia, które prowadzi ku ewangelicznej wolności, aby potem wyrazić się w dziełach miłości Boga i bliźniego. W obecnych Konstytucjach widoczne jest naleganie na ten szczególnie aspekt ubóstwa i mniejszości, jakim jest miłość bliźniego. Stanowi ona bowiem wyznacznik drogi prawdziwych synów świętego Franciszka, którymi chcą być także bracia kapucyni, w pełni realizując swe ubóstwo i mniejszość zarówno w relacjach indywidualnych, jak i w przestrzeni życia społecznego poprzez dzieła sprawiedliwości i pokoju. Upodobnienie do Chrystusa ubogiego i ukrzyżowanego, przez faktyczne uczestniczenie w kondycji ludzi ubogich i pokornych, pozwoli skutecznie głosić wszystkim obecność Boga pośród nich.

• Posłuszeństwo z miłości

Rozdział dziesiąty Konstytucji przypomina braciom: „Święty Franciszek nauczył nas, że życie brata mniejszego polega na posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi obecnemu w Ewangelii i w sakramentach. On sam oddał się Chrystusowi całkowicie, niczego z siebie nie zatrzymując dla siebie, uznając w posłuszeństwie doskonałość życia bez własności oraz fundament komunii z Bogiem, z Kościołem, z braćmi, z ludźmi i ze wszystkimi stworzeniami” (K 2012: 158,4).

Święty Franciszek praktykuje posłuszeństwo, uważając je za najpełniejszą formę wyzbycia się wrodzonego egocentryzmu, aby owocnie uczestniczyć w odkupieńczym posłuszeństwie Chrystusa. Duch Pański, który ożywia praktykę ubóstwa w postawie mniejszości, czyniąc wolnym od własnego „ja” pozwala naśladowcom świętego Franciszka z większą pewnością odkrywać wolę Ojca.

Posłuszeństwo proponowane przez Franciszka zakłada istnienie wspólnoty braterskiej, w której wolność dzieci Bożych dojrzewa poprzez wspólnotowy wysiłek upodobnienia się do Chrystusa. Praktycznie, posłuszeństwo przyjmuje postać dyspozycyjności w posługiwaniu braciom z motywu miłości bliźniego, niezależnie od pełnionych urzędów. Konstytucje zapraszają braci, ministrów i wszystkich innych, aby – podczas gdy podążają drogami swego życia w prawdzie i szczerości serca – okazywali sobie nawzajem wielką zażyłość, chętnie sobie usługiwali i okazywali wzajemne posłuszeństwo, a wszystko to w duchu miłości bliźniego. Ministrowie powinni służyć, a poddani być posłuszni, zawsze z motywu miłości Boga, bo w ten sposób zawsze będą czynili to, co się Jemu podoba (cf. K 2012: 158,7).

Konstytucje grupują kwestie związane z posłuszeństwem w dwóch artykułach rozdziału szóstego. Pierwszy jest poświęcony posłudze posłuszeństwa ministrów i gwardianów. Drugi zaś, posłuszeństwu z miłości, które dotyczy wszystkich braci. Ten pierwszy artykuł jest prawie dwa razy dłuższy od drugiego, ale nie ze względu na porządek pierwszeństwa, lecz raczej dla realnej trudności w przeżywaniu posłuszeństwa jako posługi przez tych, którzy mają władzę z urzędu. Jest bowiem wtedy trudno sprawować ją jako posługujący, a nie jako właściciel-władca czy zarządca. Ta trudność jest niejako wpisana w pozycję kogoś, kto dysponuje faktyczną władzą i dlatego Konstytucje otwarcie ukazują ten problem i starają się wskazać środki

zaradczę, by władzę przełożonych wpisać w rygory prawdziwego posłuszeństwa dla dobra wspólnoty. Tak więc ministrowie, którzy są sługami braci sobie powierzonych i z troski o których będą musieli zdać sprawę Bogu, winni posługiwać im pokornie pamiętając, że najpierw oni sami mają być posłuszni Bogu i braciom (cf. K 2012: 159,3). Dopiero wtedy upodobnią się do Chrystusa, który przyszedł aby służyć, jak to uczynił święty Franciszek, który był Jezusa wiernym naśladowcą. Ton tej zachęty wskazuje, że nie chodzi tu o formalną deklarację czy też o pewien ornament retoryczny. Konstytucje prawdziwie chcą, aby stworzyć autentyczną rzeczywistość posługiwania.

Święty z Asyżu pojmował każdy urząd we wspólnocie nie jako zaszczyt dla danej osoby związany z przywilejami, lecz raczej jako zobowiązanie do większego zaangażowania i troski o dobro materialne i, nade wszystko, duchowe braci, z czego przełożeni będą musieli rozliczyć się przed Bogiem. Prawdziwe posługiwanie wymaga od ministrów – podobnie jak od każdego, kto służy innym z miłości Boga – autentycznej pokory i miłości wobec bliźniego. Musi być jednak jasne dla wszystkich, że na mocy urzędu ostateczna decyzja w danej sprawie należy do przełożonych (cf. K 2012: 160,3).

Podstawowe zadanie ministrów polega na prowadzeniu braci do życia w coraz większym zaangażowaniu ewangelicznym, wyprzedzając wszystkich w dyspozycyjności do służenia innym oraz we własnej odnowie wewnętrznej, jak to nieustannie praktykował Franciszek. Przeto głównym obowiązkiem ministra nie jest arbitralne rozstrzygnięcie wszelkich możliwych kwestii i wątpliwości braci, lecz nade wszystko animowanie całej wspólnoty w poszukiwaniu konkretnych sposobów realizacji woli Bożej. Konstytucje sugerują, że do osiągnięcia tego celu mogą skutecznie przyczynić się wytrwała modlitwa i spontaniczny dialog z braćmi, zarówno na wspólnych spotkaniach jak i prywatnie, oraz wspieranie we wzajemnym dzieleniu się darami i osobistymi zdolnościami każdego. (cf. K 2012: 160,2-3.5).

Co powiedziawszy, nie oznacza, że przełożonemu wolno porzucić swe uprawnienia przez zaniedbanie, czy też dla zapewnienia sobie „świętego spokoju”, wygody i komfortu. Mało tego, na mocy urzędu powinien świadomie brać na siebie odpowiedzialność za decyzje ostateczne, jak chciał święty Franciszek (cf. K 2012: 163,2). W ten sposób będzie możliwe całościowe koordynowanie i wspieranie wysiłków ze strony wszystkich, którym powierzono jakieś zadania dla dobra całej wspólnoty braterskiej (cf. K 2012: 79,2; 160,4).

Ministrowie powinni nade wszystko pragnąć, aby poszczególni bracia potrafili odpowiedzieć na zamysły Boga wobec nich, starając się wypełnić aktywnie i odpowiedzialnie Jego wolę. Niech zatem kierują powierzonymi sobie braćmi jako dziećmi Bożymi, z szacunkiem dla osoby ludzkiej tak, aby oni sami spontanicznie wybierali bycie posłusznym. Konsekwentnie więc, według zamysłu Franciszkowego, mogą nakładać zobowiązania na mocy ślubu posłuszeństwa wyłącznie, jeśli będą zmuszeni wymogami miłości bliźniego lub konieczności, i zawsze z wielką roztropnością (cf. K 2012: 162,1-3).

Konstytucje wzywają przełożonych, aby praktykowali obowiązek napominania, pokrzepiania i korygowania braci, który na nich spoczywa na mocy Reguły, ze stanowczością, łagodnością i miłością bliźniego, która w sposób szczególny – obok pokory – powinna charakteryzować ich codzienną posługę przełożenską. Defekty braci, jeśli się zdarzą, powinny być korygowane prywatnie, w osobistej rozmowie braterskiej, z uwzględnieniem konkretnej osoby i okoliczności, z całą delikatnością, jaka charakteryzowała postawę Franciszka wobec jego towarzyszy. Braki i defekty całej wspólnoty braterskiej przełożeni powinni podejmować

na spotkaniu z jej członkami, ku czemu szczególnie sprzyjającą okolicznością jest kapituła domowa tak, aby wszyscy razem szukali skutecznych rozwiązań i aplikowali je w praktyce. Sami zaś bracia ze swej strony niech chętnie przyjmują napomnienia przełożonego z korzyścią dla własnej duszy (cf. K 2012: 163,2-4). Warto pamiętać tu o błogosławieństwie dla cierpliwych, które pozostawił święty Franciszek w Napomnieniu trzynastym.

Odwołując się do postawy i nauczania świętego Franciszka, Konstytucje zaznaczają szczególną potrzebę praktykowania pokory i miłości bliźniego wobec braci chorych oraz tych, którzy popełniwszy jakiś grzech proszą o wybaczenie albo też nie mają chęci lub odwagi prosić o nie (cf. odpowiednio K 2012: 92,1-3; 116,1-5). Pokora bowiem pozwala ministrom na przyjęcie postawy większej łagodności i rozeznania. Natomiast miłość bliźniego pomaga im lepiej zrozumieć poddanych w trudnych sytuacjach życiowych i kierować nimi w sposób tak przekonywujący, także korygując jeśli trzeba, aby oni sami zapragnęli dążyć do doskonałości ewangelicznej.

Artykuł drugi szóstego rozdziału Konstytucji pogłębia temat odwołując się do tego, że święty Franciszek z jednej strony obawiał się władzy przełożeńskiej sprawowanej w sposób autorytarny i niekontrolowany, i uczynił wszystko, by temu odpowiednio zapobiec. Z drugiej jednak strony, wymagał od braci posłuszeństwa całkowitego, które ma za fundament pragnienie naśladowania Chrystusa. W dziesiątym rozdziale Reguły wyraża on swe intencje w sposób jednoznaczny: „Bracia zaś, którzy są podwładnymi, niech pamiętają, że dla Boga wyrzekli się własnej woli”. Zapisy konstytucyjne mobilizują braci, aby oddając Bogu własną wolę jako ofiarę z siebie samych – w duchu decyzji o dobrowolnym ślubowaniu rad ewangelicznych – potrafili być posłusznymi przełożonym na sposób aktywny i odpowiedzialny, z wiarą i miłością wobec woli Bożej (cf. K 2012: 165,1-3).

Konstytucje zachęcają kapucynów, aby chętnie przedstawiali własne oceny czy też inicjatywy dla dobra wspólnego pozostając zawsze gotowi, by w duchu wiary posłuchać decyzji przełożonych. Jest to propozycja posłuszeństwa szczodroliwego, naznaczonego odpowiedzialnością i praktykowanego w duchu radości. Święty Franciszek wskazuje taki sposób praktykowania posłuszeństwa jako wyraz konsekracji charakterystyczny dla tych, którzy w wolności ponawiają własne ofiarowanie się Bogu. Kapituła domowa stanowi wyraz i naturalną przestrzeń realizacji takiej wizji posłuszeństwa, ukazując ważny rys kapucyńskiej wspólnoty braterskiej (cf. K 2012: 141,2). Każdy z braci może proponować, z własnej inicjatywy, najlepszy sposób służenia Chrystusowi Panu i braciom. Jednak ostateczne słowo i ostateczna decyzja co do tego jak ma być, po przedyskutowaniu i ocenie danej kwestii, należy do przełożonych (cf. K 2012: 166,1).

Nauczanie Świętego z Asyżu znajduje bezpośrednie odbicie w normie Konstytucji, według której: „Prawdziwym posłuszeństwem jest także wszystko to, co brat czyni dobrego, z czystą intencją i z własnej inicjatywy, gdy wie, że nie jest to sprzeczne z wolą przełożonych i nie wpływa negatywnie na jedność braterską” (K 2012: 166,2). Przepis ten wyraźnie wskazuje na to, że przełożony nie jest jakimś paradygmatem czy jedynym cenzorem całej wspólnoty i poszczególnych braci, lecz nade wszystko to każdy z braci kapucynów powinien wziąć przed Bogiem osobistą odpowiedzialność za swe wybory.

Może się zdarzyć, że na koniec, po wymianie zdań i dialogu braterskim, pozostanie rozbieżność opinii pomiędzy przełożonym a podwładnym. W takim przypadku, odwołując się wiernie do wskazań Franciszka, Konstytucje zachęcają tego brata, aby nawet jeśli by widział

„coś lepszego i bardziej pożytecznego niż to, co poleca minister, niech dobrowolnie ofiaruje Bogu swe przekonania i prawdziwie zaangażuje się czynem w wypełnienie poleceń ministra. To jest bowiem posłuszeństwo z miłości, które podoba się Bogu i bliźniemu” (K 2012: 166,3).

Święty Franciszek przewiduje jedno tylko ograniczenie dla takiego posłuszeństwa z miłości, a byłaby nim sprzeczność otrzymanego polecenia z sumieniem. Nie wolno tego pojęcia mylić z odmiennym przekonaniem, choćby najbardziej szczerym i głębokim. Sprzeczność danego polecenia z sumieniem oznacza, że jego wykonanie skutkowałoby popadnięciem w grzech wobec prawa Bożego. Lecz nawet przy takim skrajnym scenariuszu Biedaczyna zachęca, aby brat, któremu zdarzał się podobny przypadek, nie porzucał swego przełożonego i wspólnoty, nawet za cenę bycia prześladowanym, jak pisze w Napomnieniu trzecim. Dzięki przyjęciu takiej postawy pokrzywdzony brat prawdziwie pozostanie w doskonałym posłuszeństwie.

Konstytucje uznają możliwość zaistnienia wyjątkowych sytuacji, które czynią niemożliwym zachowanie określonego polecenia czy też przepisu Reguły. Zgodnie ze wskazaniami samej Reguły, ci którzy ze względów osobistych albo z przyczyn zewnętrznych nie mogą jej zachować co do ducha, mają prawo, a właściwie powinni, udać się do swego ministra, aby z zaufaniem poprosić o radę, zachętę i środki zaradcze. Minister zaś powinien ich przyjąć i wspomóc z braterską miłością i troskliwością (cf. K 2012: 167,1-2).

Cała ta kwestia braci w trudnościach, jasno postawiona przez Franciszka i zdecydowanie podjęta przez Konstytucje, ma pierwszorzędne znaczenie, ponieważ aktualna niemożność zachowania Reguły, z powodu określonej sytuacji lub uwarunkowań danego czasu, nie może być od razu traktowana jako zdrada pierwotnego ideału. Tego typu okoliczność powinna jedynie zmobilizować brata i jego ministra do poszukiwania nowych rozwiązań, które by pozwoliły zachować Regułę w pełnej wierności wobec jej ducha, który powinien być respektowany w każdym przypadku.

Intuicja Świętego, dotycząca odwoływania się do ministra, została więc w pełni odtworzona przez aktualne Konstytucje po to, by stać się inspiracją do formułowania nowych norm, bardziej przystających do realiów życia. Widać w tym pragnienie, aby zaistniało w braciach wewnętrzne zrozumienie ducha Reguły, ponieważ to ono ma stać się faktycznym czynnikiem sprawczym sumienia ku działaniu. Jest to sprawa o kluczowym znaczeniu, bowiem tylko w ten sposób będzie możliwe prawdziwie duchowe zachowywanie Reguły, jak tego chciał Franciszek.

Rzeczywiste upodobnienie się do Chrystusa wymaga od kapucynów, za przykładem Biedaczyny, który był w pełni człowiekiem katolickim i apostołskim, by zaangażowali się w misję zbawczą Kościoła okazując wierne posłuszeństwo Chrystusowi, który żyje w Kościele. To pokorne poddanie nade wszystko odnosi się do Ojca Świętego, którego bracia kapucyni powinni uważać, także na mocy swej profesji zakonnej, za najwyższego przełożonego, a także do kolegium biskupów, którzy w jedności z papieżem są widzialnym znakiem jedności i apostołskości Kościoła. Konstytucje zachęcają również do szacunku i troskliwej współpracy z poszczególnymi biskupami diecezjalnymi oraz kapłanami, w czym powraca echo usilnego nalegania Franciszka, jak też zdecydowane przekonanie pierwszych kapucynów faktycznie aplikowane (cf. K 2012: 11,1-4).

Dopełniając tego tematu trzeba zauważyć, że sposób ukazania kwestii posłuszeństwa w aktualnych Konstytucjach wynika z praktyki i nauczania świętego Franciszka co do

prawdziwego posłuszeństwa z miłości, które miłe jest Bogu i bliźniemu. W konsekwencji daje się zauważyć wyraźnie przesunięcia akcentu z posłuszeństwa wertykalno-hierarchicznego w kierunku horyzontalno-wzajemnego, które ma służyć poszukiwaniu i praktykowaniu woli Ojca Niebieskiego w pełnej wolności dzieci Bożych poprzez wyrzeczenie się własnej woli. Realizując w ten sposób ślub posłuszeństwa każdy brat odkrywa z większą pewnością, razem ze swą wspólnotą, wolę Bożą i umacnia jedność braterską. Konstytucje wpisują kwestię posłuszeństwa w pogodną, rodzinną atmosferę pierwotnej wspólnoty Biedaczyny, kiedy zachęcają wszystkich, zarówno ministrów, jak i pozostałych braci, aby, postępując w prawdzie i szczerości serca, potrafili okazywać sobie wzajemnie wielką zażyłość i szacunek tak, by w duchu miłości braterskiej posługiwali i byli sobie nawzajem posłuszni. Tym sposobem bracia kapucyni będą mogli zrealizować pragnienie Franciszka, stając się w świecie wyrazistym znakiem tej ofiarnej miłości, która w pełni rozkwitnie w Królestwie Niebieskim. Podążanie sprawdzonym szlakiem osobistej świętości, jak też realna pomoc w zbawieniu innych, to piękne owoce posłuszeństwa z miłości zaproponowanego przez Świętego z Asyżu.

• Pokuta

Święty Franciszek rozpoczął swą drogę pokuty i nawrócenia praktykując miłosierdzie wobec trędowatych i porzucając świat. Przez całe życie niestrudzenie starał się kształtować swe serce według błogosławieństw ewangelicznych i z wielkim zapałem głosił pokutę, pragnąc szczególnie, aby jego bracia byli ludźmi pokuty. Czytając jego Testament daje się zauważyć, z jaką precyzją rozgranicza dwa etapy swego życia: pierwszy, gdy był jeszcze w grzechach, i drugi, gdy rozpoczął czynić pokutę. Franciszek, zgodnie z mentalnością i kulturą religijną swej epoki, poprzez słowo „pokuta” odnosił się do tego, co oznacza umartwienie, surowość, pozbawienie czegoś, niesienie krzyża etc., jednak w rzeczywistości swego ducha przeżywał autentyczną metanoję, czyli głęboką przemianę serca, która wyzwala człowieka z dyktatury własnego „ja” i napędza go wrażliwością na pełnienie woli Bożej.

Tak więc Konstytucje zachęcają: „Ożywieni tym samym duchem i uznając grzech w nas samych, jak też w społeczności ludzkiej, angażujemy się nieustannie w nawrócenie własne oraz innych, abyśmy przemieniali się na wzór Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego” (K 2012: 109,7). Brat kapucyn stając przed obliczem Boga powinien w całkowitej szczerości uznać Jego wielkość, a jednocześnie dostrzec własną żalosną małość i słabość. Dzięki temu będzie miał szansę w pełni uświadomić sobie kluczową prawdę swego powołania – głęboko przeżywaną przez samego Franciszka – a mianowicie prawdę o tym, iż brat mniejszy może osiągnąć spełnienie swego życia jedynie i wyłącznie wstępując w ślady Chrystusa Pana z pomocą łaski, a pokuta pozwala mu czynić nieustanne korekty w tym delikatnym i złożonym procesie.

W zapisie konstytucyjnym znajdujemy jedno bardzo wyraziste i ważne stwierdzenie: „Duch pokuty w życiu surowym jest szczególnym rysem charakterystycznym naszego Zakonu. Za przykładem Chrystusa i świętego Franciszka wybraliśmy bowiem wąską drogę Ewangelii” (K 2012: 109,6). Tenże duch powinien ujawniać się w całym życiu kapucynów, które w swych założeniach ideowych stanowi skuteczne narzędzie pokuty. A ponieważ życie jest trwającym stawaniem się, podobnie pokuta, które ma mu towarzyszyć, winna być rzeczywistością żywą i dynamiczną, i nieustannym podążaniem za Chrystusem, który w swym Duchu prowadzi nas

coraz bliżej do Ojca. Ubóstwo i pokora, jak też posługiwanie potrzebującym, są w tym dążeniu mocnym wsparciem, a jednocześnie wyrazem pokuty rozumianej jako przemiana i nawrócenie serca, w którym brat, odwracając się od wszelkiego zła, zmierza coraz bardziej ku pełnemu upodobnieniu się do Jezusa idąc śladami świętego Franciszka (cf. K 2012: 110,4-5).

Chcąc podjąć jakąkolwiek zewnętrzną formę pokuty, koniecznie trzeba najpierw jasno sobie powiedzieć, czemu ona ma służyć, co naprawić i zmienić na lepsze. Czyli najpierw trzeba zadbać o jednoznaczne określenie kierunku działań, a następnie z Bożą pomocą doprowadzić do wewnętrznej przemiany w duchu, która z kolei doprowadzi do realnej odmiany życia. Jedynie w takiej postawie serca otwartego na działanie łaski, w gotowości na trud wychodzenia w własnego egocentryzmu, będzie możliwe dla braci kapucynów podążanie ewangeliczną drogą wąską, która bezpiecznie pokieruje ku pełni życia.

Święty z Asyżu – gdy uważnie popatrzyć na szlak jego nawrócenia – przypomina każdemu kluczową zasadę życia wewnętrznego, którą przywołują także Konstytucje: „Pokuta, jako *exodus* i nawrócenie, jest dyspozycją serca, domagającą się zewnętrznego wyrazu w życiu codziennym, któremu musi odpowiadać prawdziwa przemiana wewnętrzna” (K 2012: 110,1). Faktycznie człowiek składa się z ducha i ciała, a zatem nie istnieje prawdziwa pokuta zredukowana wyłącznie do wymiaru duchowego. Autentyczne nawrócenie zawsze znajdzie widzialny wyraz w przemianie na zewnątrz. Gdyby zabrakło tego odniesienia do konkretnego codziennego, należałoby uznać takie nawrócenie za fałszywe, co jest podstawowym kryterium weryfikującym skuteczność podejmowanych dzieł pokuty, zarówno dla pojedynczych braci, jak też całych wspólnot braterskich.

Pokuta świętego Franciszka charakteryzowała się życiowym konkretem, co znajdowało swój wyraz w ścisłej więzi pomiędzy postawami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Aktualne Konstytucje kapucyńskie pomijają wskazywanie konkretnych zewnętrznych form pokuty ze względu na zasadę wielości form. Niemniej, praktyczne ukonkretnienie form pokuty jest konieczne i powinno się dokonać na poziomie okręgów Zakonu, zgodnie z odmiennością miejsc i kultur. Brak tego ukonkretnienia groziłby sprowadzeniem pokuty do teoretycznej i zdematerializowanej wizji intelektualnej, która nie ma zupełnie nic wspólnego z wizją świętego Biedaczyny. Samo tylko odwoływanie się do wzniosłych i subtelnych walorów powołania kapucyńskiego nie doprowadzi do nawrócenia i nie przyniesie żadnej przemiany w życiu realnym, pozostając co najwyżej wiązką pobożnych, ale gołosłownych deklaracji i zachęt.

Bracia kapucyni, jako prawdziwi pokutnicy, powinni zawsze wyróżniać się delikatną i serdeczną miłością bliźniego, jak też radością, podobnie jak święci Zakonu, którzy byli „surowi wobec siebie, ale pełni dobroci i szacunku wobec innych” (K 2012: 110,2). Bracia, przepelnieni pragnieniem nawrócenia i odnowy, mogą oddawać się rozmaitym dziełom pokutnym zgodnie z Regułą, Konstytucjami i jak tylko Bóg ich natchnie (cf. K 2012: 110,3). W tej sugestii kapucyńskich Konstytucji kryje się założenie o podstawowej dojrzałości braci, która jest warunkiem koniecznym, by świadomie przyjąć i później konsekwentnie praktykować obrane formy pokuty prowadzące ku rzeczywistemu nawróceniu. Trzeba o tę dojrzałość usilnie troszczyć się w imię Boże.

Tak więc kapucyni, pamiętając zawsze o męce Chrystusa – jak to czynił święty Franciszek oraz ich święci poprzednicy w powołaniu kapucyńskim – powinni prowadzić życie proste, surowe i wstrzemięźliwe, dobrowolnie o chętnie wprowadzając ograniczenia w jedzeniu i picciu, w oglądaniu spektakli czy innych rozrywkach. Natomiast przełożeni, dbając o to, co

jest konieczne braciom, zwłaszcza chorym, powinni zawsze kierować się przykazaniem miłości oraz przykładem świętego Franciszka (cf. K 2012: 112,1-3).

Codziennosc stanowi zasadniczy kontekst nawrócenia, ale są też okresy szczególnie temu sprzyjające. Konstytucje przypominają, że święty Franciszek, rozpalony pragnieniem naśladowania Chrystusa Pana, często praktykował posty i modlitwy z własnej woli. Zachęcają przeto, by zwracać uwagę na okresy intensywnie pokutne, jak Adwent, Wielki Post, czy też wszystkie piątki roku. Zaleca się też praktykowanie postu „Benedykty” oraz postnych wigilii świętego Franciszka i Niepokalanego Poczęcia. Takie okresy czy też dni pobudzają braci do większego zaangażowania się w dzieła pokuty, czy to indywidualnie czy wspólnotowo. W trakcie tych wskazanych, czy też obranych, momentów pokuty szczególnie zaleca się dodatkową modlitwę, skupienie, słuchanie słowa Bożego, umartwienie czy post wspólnotowy. Nadto wielką wagę ma dzielenie się z potrzebującymi tym, co stało się owocem postnej wstrzeźliwości oraz większa żarliwość w pełnieniu innych dzieł miłości bliźniego (cf. K 2012: 111,2-6). W rzeczy samej, aby owocnie podążać za świętym Franciszkiem szlakiem jego nawrócenia trzeba umieć wychodzić naprzeciw szczególnie tym, którzy są w naszych czasach wykluczeni i pozbawieni wszelkiej pomocy.

Franciszek przypomina, że zewnętrzne dzieła pokuty, aby nie utraciły swej duchowej mocy, powinny zawsze kierować się wewnętrzną skruchą oraz intencją szczerego nawrócenia, dlatego też Konstytucje wzywają, by akty pokutne, zarówno w formach tradycyjnych jak i nowych, były praktykowane z sercem bolejącym nad grzechami własnymi i cudzymi, i połączone z pragnieniem podążania ku nowości życia (cf. K 2012: 113,1).

Konstytucje, inspirując się wskazaniem Jezusa oraz nauczaniem i przykładem Biedaczyny, zachęcają do praktykowania z miłością i w prawdzie napomnienia braterskiego, jak również do przyjmowania go, dla skutecznej rewizji życia braci w świetle Ewangelii. Zaleca się także praktykowanie innych form pokuty ewangelicznej, zwłaszcza jeśli podejmowanych we wspólnocie braterskiej. Bracia mogą owocnie pomagać sobie nawzajem w rozjaśnianiu sumienia i wzmacnianiu woli tak, aby mogli czynić postępy w trudnym procesie nawrócenia (cf. K 2012: 113,2-3).

Sakrament pokuty, wskazany przez świętego Franciszka jako remedium w przypadku grzechu, jest miejscem szczególnie uprzywilejowanym, gdy idzie o pojednanie z Bogiem i braćmi w Kościele. Przeto Konstytucje zachęcają kapucynów, aby mieli w wielkim poważaniu i praktykowali częstą spowiedź ze swych grzechów, codzienny rachunek sumienia oraz kierownictwo duchowe. Poszczególne bracia, jak też całe wspólnoty, oczyszczeni i odnowieni przez sakramenty Kościoła, będą mogli każdego dnia bardziej wiernie przeżywać swe powołanie kapucyńskie (cf. K 2012: 114,1-5).

Natomiast spowiednicy ze swej strony są proszeni, by brali pod uwagę wezwanie Świętego z Asyżu, aby nie denerwować się czy gniewać z powodu czyjegoś grzechu, lecz by traktowali każdego penitenta z wszelką dobrocią naszego Pana, podając mu pomocną dłoń w trudnej sytuacji moralnej (cf. K 2012: 115,3-4). Tylko bowiem w ten sposób można grzesznikowi faktycznie pomóc w powrocie na ewangeliczne szlaki.

Gdyby któremuś z braci zdarzyło się popaść w grzech, pozostali niech go nie osądzają, zgodnie z przykładem świętego Franciszka, lecz zachowując jego dobre imię niech go kochają i wspomagają troskliwie, pamiętając że każdy mógłby postąpić jeszcze gorzej, gdyby Bóg w swej dobroci nie uchronił go od tego. Podobnie przełożeni niech z ojcowskim miłosierdziem

będą blisko braci, którzy grzeszą lub są w niebezpieczeństwie grzechu, oferując im w imię Boże pomoc stosowną do okoliczności i możliwie skuteczną (cf. K 2012: 116,1-2). I nawet w sytuacji, gdy przełożeni byliby przekonani o konieczności zdecydowanej interwencji, powinni starać się, by nie nakładać kar, zwłaszcza kanonicznych, jeśli nie są zmuszeni oczywistą koniecznością, i nawet wtedy też zawsze z wszelką roztropnością i miłością bliźniego (cf. K 2012: 116,4). Zachęca się także przełożonych, na ile to możliwe i w zakresie ich kompetencji, aby z taką samą troskliwością podjęli działania wobec osób lub wspólnot zranionych przez grzechy braci kapucynów (cf. K 2012: 116,3).

Wszystkie te wskazania dobrze oddają pewien swoisty rys widoczny w postawie świętego Franciszka, który zawsze był gotów ze współczuciem pochylić się, aby podnieść tego, kto upadł. Konstytucje w całości podejmują to cenne dziedzictwo nauczania Franciszka, czego wyrazem jest choćby zacytowany wprost jego List do ministra (cf. K 2012: 116,5).

Spoglądając całościowo na kwestię pokuty w zapisach konstytucyjnych kapucynów należy powiedzieć, że z inspiracji Świętego ukazują one wizję pokuty ewangelicznej rozumianej jako nawrócenie serca. Takie ujęcie doskonale odbija ducha pokuty samego Franciszka, który aż po kres własnego życia nieugięcie pragnął nawracać się ciągle bardziej. Zamysł nieustającego czynienia pokuty w Konstytucjach przyjmuje postać wysiłku, by odnawiać i nieustannie reformować życie indywidualnie i wspólnotowe tak, aby móc zachować zawsze zdrową równowagę pomiędzy ewangelicznym ideałem życia i realiami codzienności. Natomiast w dokumencie jest trochę mniej akcentowana praktyka wstrzemięźliwości i surowości, która znajdowała dużo bardziej wyraziste odniesienia w historycznych wersjach Konstytucji sprzed 1968 roku. Proponowana wtedy praktyka cnót radykalnej powściągliwości niewątpliwie brała się też z przykładu samego Franciszka, choć w Konstytucjach przedsoborowych stała się być może nieco nazbyt sformalizowana i schematyczna, a przez to pozbawiona duchowego wigoru, jaki ożywiał pokuty cielesne Świętego z Asyżu. W obecnych Konstytucjach chciano uniknąć tego formalizmu aplikując również w tej materii zasadę wielości form, także ze względu rozległość geograficzną i kulturową Zakonu. Niemniej, duch pokuty w życiu surowym i wymagającym pozostaje nadal uwypuklony w Konstytucjach jako cecha charakterystyczna Zakonu Kapucyńskiego, aby zachęcić braci do nieustannego podejmowania dzieła nawrócenia i odnowy, według Reguły i Konstytucji, i jakkolwiek tylko Bóg zechce ich natchnąć.

• Apostolat

Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby ogłosić wszystkim ludziom Dobrą Nowinę o zbawieniu. Jego misja trwa w Kościele mocą Ducha Świętego. Tenże Duch wzbudził świętego Franciszka z jego braćmi, aby odpowiadając na najbardziej naglące potrzeby swego czasu wszelkimi siłami udzielali pomocy w misji Kościoła, zwłaszcza wobec tych, którzy cierpią najbardziej z powodu braku głoszenia im Ewangelii.

Braterska wspólnota kapucynów, ustanowiona przez Ducha Pańskiego i według Jego uświęcającego działania, chce dopełnić swej powinności służenia wszystkim ludziom poprzez zanoszenie im Jezusowego przesłania słowem i czynem. Pragnąc zrealizować to ewangeliczne powołanie w Kościele i świecie bracia kapucyni, zainspirowani przez swego fundatora, podejmują wybór takiej formy życia, która sama w sobie wewnętrznie jednoczy modlitwę

oddalenie z aktywnym głoszeniem przesłania o zbawieniu. W praktyce polega to na mądrym dzieleniu czasu częściowo na kontemplację, a częściowo na zaangażowania apostołskie, i to zawsze w sposób naprzemienny (cf. K 2012: 15,3).

Święty Franciszek, posłany przez Ducha Pańskiego, by głosić między ludźmi nowość życia ewangelicznego, nie będąc już więcej ze świata pozostał w świecie i chciał, aby także jego bracia żyli i działali pomiędzy ludźmi, zaświadczać słowem i przykładem o przesłaniu ewangelicznego nawrócenia. Kapucyni chcą stać się uczestnikami tej misji. Powinni zatem żyć pośród świata jako ewangeliczny ferment tak, aby ludzie, widząc ich życie braterskie prowadzone w duchu błogosławieństw ewangelicznych, potrafili rozpoznać, że królestwo Boże jest już pośród nich (cf. K 2012: 106,1-3).

Biedaczyna z Asyżu nie obrał żadnej specyficznej dziedziny apostołatu. Jego duchowym zamysłem w skali całego życia było upodobnienie się do Chrystusa. Jakakolwiek inna rzecz, także zewnętrzne dzieła apostołskie, musiała być podporządkowana temu najwyższemu celowi. Konstytucje zachęcają więc: „W działalności apostołskiej wyrażajmy rysy charakterystyczne naszego charyzmatu w formach odpowiednio dostosowanych do warunków czasu i miejsca. Pierwszym apostołatem brata mniejszego jest żyć w świecie życiem ewangelicznym w prawdzie, prostocie i radości” (K 2012: 147,1-2). To potrójne świadectwo życia powinno stać się punktem odniesienia i fundamentem wszelkich słów i działań każdego brata kapucyna.

Według świętego Franciszka fizjonomia duchowa brata mniejszego, podobnie jak i całej wspólnoty braterskiej, odgrywa rolę decydującą dla skuteczności misji ewangelizowania świata. W konsekwencji, pole wyznaczające działania apostołskie kapucynów jest bardzo rozległe: nie zna ono innych ograniczeń poza tymi, które mogłyby naruszyć wierność własnemu charyzmatowi. Według Konstytucji należy chętnie podejmować różne posługi i aktywności apostołskie, zawsze jednak pod warunkiem, że odpowiadają formie naszego życia braci mniejszych i są odpowiedzią na faktyczne potrzeby Kościoła (cf. K 2012: 147,6; 148,3). W ten sposób kapucyni będą mogli głosić Ewangelię zawsze i wszędzie, metodami odpowiednimi dla danego czasu i różnorodnych warunków, zachowując jednocześnie wszystkie charakterystyki własnego powołania.

Konstytucje uwypuklają rolę, jaką odgrywa duchowe oblicze danej wspólnoty i konkretnego brata, stając się podstawowym narzędziem ewangelizacji. Przypominają, że zgodność podejmowanych form apostołatu z rodzajem życia przyjętym przez kapucynów ma znaczenie kluczowe i decydujące dla ewangelicznego ich owocowania. Dlatego, przedstawiając kwestię konkretnych wyborów apostołskich, zachęcają braci, aby wielkodusznie podejmowali te posługi, które są uważane za bardzo trudne, okazując w ten sposób pełną świadomość i akceptację faktu bycia braćmi mniejszymi. Kapucyni, podążając za Chrystusem wzorem świętego Franciszka, nie mogą nigdy zapomnieć, że autentyczny apostołat wymaga także gotowości na podjęcie krzyża i prześladowań aż po męczeństwo ze względu na wiarę i zbawienie braci (cf. K 2012: 147,7-8).

Święty Franciszek nabywał mądrości Chrystusa i żył nią dzięki wytrwałej i uważnej lekturze Pisma Świętego. Aby stało się podobnie w życiu kapucynów, wszyscy bracia powinni nieustannie postępować w znajomości i umiłowaniu słowa Bożego, starając się żyć nim na co dzień. Zanim podejmą jakiegokolwiek działania apostołskie, powinni nade wszystko postarać się z wielkim zaangażowaniem, aby wyrycić w swym sercu słowo Boże, którym jest Chrystus, i ze

wszelkich sił oddać się w Jego posiadanie tak, aby to On sprawiał, że będą głosić z nadmiaru miłości. Tym sposobem przepowiadać będą samego Chrystusa swoim życiem, działaniem i słowem. Zachowanie tego porządku pierwszeństwa, którego nauczał i który praktykował święty Franciszek, uczyni wiarygodnym każde słowo i dzieło braci (cf. K 2012: 150,4).

Modlitwa osobista i wspólnotowa, jeśli praktykowana faktycznie w duchu braterskości i mniejszości, staje się prawdziwym świadectwem i siłą ewangelizującą, ponieważ ludzie odkrywają w postawie kapucynów i w życiu ich wspólnot dobroć i łagodność Boga obecnego pośród świata. Modlitwa i akcja, zainspirowane przez jednego i tego samego Ducha Pańskiego, nie tylko że nie stoją w opozycji, ale wręcz dopełniają się nawzajem w życiu kapucyńskim, jeśli przeżywane jest ono w integralności zaczerpniętej od świętego Franciszka (cf. K 2012: 46,5).

Święty z Asyżu oczekiwał od swych braci takiego sposobu bycia pośród ludzi, że ktokolwiek by ich usłyszał albo zobaczył, byłby spontanicznie gotów wychwalać i wysławiać Ojca niebieskiego. Podejmując tę motywację Biedaczyny, Konstytucje przypominają kapucynom, że wszelkie posługi sprawowane wobec ludzi muszą opierać się na ich życiu uformowanym przez Ewangelię, ponieważ łatwiej będzie rozumiane i chętniej przyjmowane świadectwo braci, którzy w prostocie serca, czy to poprzez warunki życia czy też sposób rozmawiania i zachowania, przyjmują postawę braci mniejszych, zawsze bliskich ludu (cf. K 2012: 149,7).

Bracia oddający się jakimkolwiek dziełom apostołskim powinni zawsze o tym pamiętać i dlatego Konstytucje z naleganiem przypominają: „We wszelkiej działalności apostołskiej zmierzajmy zawsze do jedności naszego życia i działania w praktykowaniu miłości do Boga i ludzi, bo jest ona duszą każdego apostołatu” (K 2012: 157,1).

Usilna troska o królestwo Boże ze strony kapucynów ma za punkt wyjścia przykład Jezusa i Jego apostołów, którzy zamiennie oddawali się modlitwie i posłudze Słowa. Święty Franciszek, choć osobiście miał upodobanie do modlitewnego wyciszenia w miejscach samotnych, obrał taki rodzaj życia, który jednoczył w sobie skupioną modlitwę i żarliwe głoszenie orędzia o zbawieniu. Kontemplacja i akcja są elementami koniecznymi, by autentycznie żyć powołaniem brata mniejszego kapucyna, w które jest nieodłącznie wpisana intymna bliskość z Jezusem i jednocześnie powszechne głoszenie Dobrej Nowiny. Konstytucje wyciągają z tego trafny wniosek zachęcając: „Trwajmy zatem w wysławianiu Boga i w medytowaniu Jego słowa, abyśmy coraz mocniej byli rozpalani pragnieniem pociągania ludzi – także przez nasze działanie – do ukochania Boga w radości. W ten sposób całe nasze życie modlitwy będzie przeniknięte duchem apostołskim, a całe nasze działanie apostołskie będzie ukształtowane przez ducha modlitwy” (K 2012: 15,5-6).

Różne inicjatywy apostołskie, zgodnie z naturą prawdziwej wspólnoty świętego Franciszka, powinny być proponowane i koordynowane w taki sposób, żeby stały się wyrazem całej wspólnoty braterskiej, domowej czy też prowincjalnej, i powinny również odpowiadać wymogom ewangelizacji, jak też potrzebom ludzi. Służy temu odpowiednie rozeznanie pomiędzy tradycyjnymi formami apostołatu do podtrzymania i rozwijania, a z drugiej strony, tymi nowymi, które należy stworzyć i podejmować. Konstytucje zatem wzywają braci, aby nawykli do odczytywania znaków czasu, w których oczyma wiary dostrzega się zamysły Boże wobec Kościoła i świata (cf. K 2012: 149,1).

Zwyczajne dzieła apostołatu kapucyńskiego, takie jak głoszenie misji ludowych i rekolekcji, spowiadanie wiernych i kierownictwo duchowe, opieka duchowa nad siostrami

zakonnymi zwłaszcza ze zgromadzeń franciszkańskich, duszpasterstwo chorych i uwięzionych, dobrze wpisują się w opcję ukazaną przez przykład Świętego z Asyżu. Także poszukując nowych form apostołatu należy podejmować decyzje idąc za tropem jego wskazań i dokonań, ze szczególną troskliwością poświęcając się tym ludziom, którzy z racji na warunki życia pozbawieni są regularnej opieki duszpasterskiej. Przykład Chrystusa, wiernie wcielony przez świętego Franciszka, jako wybór preferencyjny wskazuje kapucynom na apostołat pośród osób ubogich, przeżywających kryzys, marginalizowanych czy prześladowanych z jakiegokolwiek powodu, ale bracia nie powinni też odrzucać innych ludzi, lepiej uposażonych czy sprawujących władzę, jeśli potrzebują wsparcia duchowego (cf. K 2012: 147,5; 149,3).

Konstytucje zachęcają braci kapucynów do zachowania tego charakterystycznego rysu osobowości Franciszka, jakim była wielka uwaga i troska wobec potrzebujących, gdy mówią: „Zgromadzeni w Chrystusie, jako jedna szczególna rodzina, pielęgnujmy między sobą relacje braterskiej otwartości, przebywajmy chętnie pośród ubogich, słabych i chorych, uczestnicząc w ich życiu, i zachowujmy charakterystyczną dla nas bliskość z ludem. Rozwijajmy apostołski wymiar naszego życia przez głoszenie Ewangelii i różne inne formy apostołatu zgodne z naszym charyzmatem, zachowując zawsze ducha *minoritas* oraz służby” (K 2012:5,4-5). Prostota i zwyczajność stylu życia, przyjazny sposób spotykania ludzi i rozmawiania z nimi ułatwiają kapucynom podejmowanie działań apostołskich. Ta zdolność nawiązywania kontaktu z każdą osobą, zwłaszcza z ludźmi ubogimi i prostymi, musi być zawsze zachowana, ponieważ stanowi część charyzmatu kapucyńskiego i jest prawdziwie łaską, którą Bóg posługuje się, aby ewangelizować lud.

Konstytucje prezentują pewne formy apostołatu specyficznie odniesione do przykładu Świętego. Pośród nich pierwsze miejsce zajmuje głoszenie słowa Bożego. Brat Franciszek przemierzając miasta i wioski swej ojczyzny zasiewał wszędzie ziarno Ewangelii, wieszcząc ludowi, w słowach krótkich i prostych, misterium Chrystusa. Kapucyni, idąc w jego ślady i w zgodzie z tradycją Zakonu, zawsze wierni przekazowi Pisma Świętego, powinni przepowiadać słowo Boże językiem jasnym i zrozumiałym, najpierw jednak wrywszy je we własnym sercu (cf. K 2012: 150,3-4).

Odpowiednie dyspozycje intelektualne i moralne są konieczne, aby godnie sprawować ten urząd, lecz kapucyni nade wszystko mają przepowiadać Chrystusa własnym życiem, mają sprawiać, że stanie się On widoczny poprzez ich osobę. Franciszek zawsze rozpoczynał posługę przepowiadania od medytacji nad słowem Bożym, aby osiąść prawdziwą, wewnętrzną znajomość orędzia zbawczego. Kapucyni, aby urzeczywistnić zachętę Konstytucji do wyrzycia w swym sercu Bożego słowa, pragną ciągle postępować w mądrości Chrystusa nabywanej w osobistym doświadczeniu poprzez wytrwałą lekturę, medytację i studium Pisma Świętego (cf. K 2012: 150,5).

Święty Biedaczyna głęboko bolał nad potępieniem wiecznym, jakie grozi grzesznikom i starał się ratować ich z tego zagrożenia wzywając do czynienia pokuty. Kapucyni chcą być w tym jego wiernymi naśladowcami przybliżając każdemu bezmiar Bożego miłosierdzia. W sposób szczególny i bardzo konkretny mogą to czynić kapłani Zakonu proponując odpuszczenie grzechów w sakramencie pojednania, „tym bardziej, że ta posługa w sposób szczególny odpowiada naszemu stanowi braci mniejszych i często prowadzi nas do bliskości z osobami, które bardziej doświadczają nędzy grzechu” (K 2012: 152,1). Postawa świętego Franciszka, głoszącego przebaczenie ofiarowane ludziom przez Boga, jest inspiracją dla

zachęty Konstytucji skierowanej do spowiedników, aby jaśniała w nich gorliwość odzwierciedlająca świętość samego Boga, Jego miłosierdzie, szacunek dla godności osoby ludzkiej, miłość, cierpliwość i roztropność (cf. K 2012: 152,2). Wierne sprawowanie tego sakramentu, to bezcenne dzieło apostołskie.

Nawrócenie Franciszka Bernardone w sposób widoczny rozpoczęło się przy spotkaniu z trędowatym. Ten fakt zrodził u niego szczególną wrażliwość wobec chorych i cierpiących. Konstytucje zalecają, zgodnie z niezmienną tradycją Zakonu, aby chętnie podejmować się opieki duchowej, a także fizycznej, ludzi chorych i słabych. Przełożeni powinni wspierać taką posługę, ponieważ jest ona doskonałym i ważnym uczynkiem miłości bliźniego, a także prawdziwym dziełem apostołatu, i bardzo pasuje kapucynom, którzy jako bracia mniejsi chcą być blisko osób każdego stanu, a zwłaszcza ubogich i zatroskanych (cf. K 2012: 153,1-2).

Święty Franciszek pragnął być pokorny i posłuszny wobec przedstawicieli Kościoła. Przywołanie Jego intencji i wskazań znajdujemy w zaleceniu Konstytucji, aby podejmowanie jakichkolwiek działań apostołskich było poddane władzy biskupa diecezjalnego, od którego bracia, otrzymawszy uprzednio aprobatę własnego ministra, otrzymują konieczne uprawnienia. Konstytucje zachęcają ministrów, aby chętnie wychodzili naprzeciw potrzebom biskupów, gdy ich zapraszają do pełnienia posługi pośród ludu Bożego dla zbawienia dusz, pod warunkiem jednak, aby zawsze był respektowany charyzmat życia kapucyńskiego (cf. K 2012: 147,1.6).

Biedaczyna z Asyżu oczekiwał od swoich braci dyspozycyjności w pomocy dla Kościoła lokalnego, co stało się też niezmienną tradycją Zakonu. Konstytucje zapraszają braci do gotowości we wspomaganiu parafii diecezjalnych i zezwalają także, pod warunkiem naglącej potrzeby dla dobra wiernych, aby roztropnie podejmowano pieczę nad parafiami. Pozostaje przy tym jednak, jako ostateczne i najwyższe kryterium, obowiązek zatroszczenia się w pracy parafialnej o zgodność z zasadami własnego powołania, aby także ludowi Bożemu umożliwić korzystanie z piękna charyzmatu kapucyńskiego. Taka motywacja sprawia, że normalnie powinno się preferować parafie, gdzie można będzie łatwiej dać świadectwo prostoty i mniejszości, prowadząc życie i podejmując prace we wspólnocie braterskiej (cf. K 2012: 154,2-3).

Franciszek cenił specyficzne powołanie ludzi świeckich i doceniał rolę, jaką mogli odegrać w działaniach ewangelizacyjnych. Kapucyni są zaproszeni do wspierania stowarzyszeń wiernych, którzy angażują się w życie słowem Bożym i głoszenie go, by przemieniać świat od wewnątrz (cf. K 2012: 155,1). Pośród tych stowarzyszeń powinno im zwłaszcza leżeć na sercu dobro Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, który jest koniecznym dopełnieniem charyzmatu franciszkańskiego. Franciszkanie świeccy, otoczeni opieką braci, będą mieli szansę dojrzewać i rozwijać się jako wspólnota wiary obdarowana szczególną skutecznością ewangelizowania. Należy także poświęcić specjalną uwagę siostron Drugiego Zakonu, troszcząc się o nie. Ich życie kontemplacyjne stanowi codzienną ofiarę pochwalną, a one same, zjednoczone z Bogiem na samotności i w milczeniu, dzięki ukrytej płodności apostołskiej przyczyniają się do rozwoju Kościoła (cf. K 2012: 101,3; 102,1).

Święty z Asyżu chciał, aby każdy kto nie umie pracować, nauczył się. A ponieważ nie da się owocnie podejmować dzieł apostołatu, podobnie jak innych zaangażowań, bez stosownego wprowadzenia uczynionego wcześniej, Konstytucje chcą, by każdy brat, zgodnie ze swymi uzdolnieniami, otrzymał dobre przygotowanie do wypełnienia zadań, jakie ma realizować. Podejmując studia czy też praktyczne przygotowanie do pracy, bracia kapucyni,

jeśli prawdziwie chcą służyć Bogu w postawie mniejszości, muszą pamiętać, że powinni nade wszystko pragnąć posiadać Ducha Pańskiego i Jego uświęcające działanie. Jakiegokolwiek studia, także te bezpośrednio służące w apostołacie, powinny być oświecone i ożywione przez miłość Chrystusa, i bezwarunkowo zgodne z charakterem życia kapucyńskiego (cf. K 2012: 37,4-5; 38,1.4).

Wiek XVI był świadkiem wielkiego rozkwitu ducha misyjnego w Kościele. Jednym ze znaczących czynników tego zjawiska stał się przykład życia świętego Franciszka i jego zamiar apostołatu bez granic, jak to wyjaśnia on w swojej Regule. Rodzina kapucyńska uczestniczy w tym zamiarze ewangelizacyjnym zanosząc radosne przesłanie o zbawieniu do tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa (cf. K 2012: 177,1-2).

Bracia, którzy za Bożym natchnieniem czują się powołani do działalności misyjnej, zgodnie ze wskazaniem Franciszka w Regule, mają przedstawić swe pragnienie ministrowi prowincjalnemu, a minister nie powinien wzbraniać się przed wysłaniem ich z powodu braków personalnych w prowincji, jeśli tylko posiadają odpowiednie dyspozycje ku temu. Minister może także poprosić i zachęcić innych braci zdolnych do takiej misji. Wszyscy bracia mogą pełnić swoją powinność misyjną – każdy zgodnie z aktualną kondycją i zdolnościami, i także okresowo – bowiem została ona powierzona przez Świętego całej wspólnotie braterskiej. Niech przeto ministrowie wspierają braci w umiłowaniu ducha misyjnego i we wszelkim zaangażowaniu we współpracę dla dobra misji tam, gdzie aktualnie przebywają. Ważne jest także uwrażliwianie w tym względzie całego ludu chrześcijańskiego (cf. K 2012: 178,1-6). Niemniej jednak, przy podejmowaniu wszelkich działań na rzecz wsparcia misyjnego trzeba koniecznie pamiętać o tym, co Konstytucje przypominają zdecydowanie wszystkim braciom, a mianowicie „że nie możemy wypełnić naszej misji, jeśli nie będziemy odnawiali się nieustannie w wierności naszemu powołaniu” (K 2012: 157,2). Jest to warunek *sine qua non*, a zatem bezwzględnie konieczny dla owocności wszelkich starań misyjnych.

Ujmując rzecz zwięźle można powiedzieć, że głoszenie Ewangelii według Konstytucji kapucyńskich – widziane w świetle osobistego powołania i zamiaru świętego Franciszka – ukazuje się nade wszystko jako świadectwo życia, na którym dopiero potem mają opierać się wszystkie słowa i czyny. Oblicze duchowe brata i całej wspólnoty jest zasadniczym środkiem apostołatu kapucyńskiego. Konstytucje akceptują różnorodne metody apostołowania, klasyczne i nowe, ale zawsze w odniesieniu do wspólnoty i zawsze w postawie ubóstwa i mniejszości, podkreślając w tym względzie wagę życia braci ukształtowanego przez naśladowanie Chrystusa za przykładem świętego Franciszka. Ten apostołat świadectwa i posługi słowa jest realizowany obecnie przy szerszej i bardziej bezpośredniej obecności kapucynów wśród ludzi – wobec tego, co zapisano w Konstytucjach sprzed 1968 roku – aby lepiej wyjść naprzeciw aktualnym wymaganiom czasu, miejsca i różnorodnych kultur. Bliskość przebywania z ludźmi stanowi dodatkowe wyzwanie w kontekście wierności własnemu powołaniu tak, aby ludzie widząc tę wierność czuli się pociągnięci do Boga. Codzienna troska o bycie jednoznacznym, jasnym i czytelnym znakiem tego życia, które kapucyni chcą prowadzić jako prawdziwi synowie Franciszka z Asyżu, będzie sprzyjała zagwarantowaniu większej skuteczności ich misji ewangelizacyjnej.

• Wspólnota braterska

Konstytucje 2012 stwierdzają jasno: „Święty Franciszek, za natchnieniem Bożym, dał początek formie życia ewangelicznego, którą nazwał wspólnotą braterską, a za jej wzór obrał życie Chrystusa i Jego uczniów” (K 2012: 88,6). Tekst stara się uwypuklić nowość tej propozycji życia, która polega na zjednoczeniu się wokół Chrystusa jako bracia, by pokonać egoizm Pawłowego ciała i móc w pełni żyć Ewangelią otwarci na inspiracje Ducha Pańskiego. Ten braterski wymiar życia ewangelicznego od początku reformy zostaje przyjęty przez kapucynów jako istotny element charyzmatu własnego. Stanowi on motyw przewodni Konstytucji kapucyńskich, poczynając od roku 1536, i staje się punktem ogniskowym całego życia wspólnoty.

Zapisy dokumentu z 2012 roku uznają, że specyficzna fizjonomia wspólnoty kapucyńskiej bierze swój początek z osobistego charyzmatu, jaki święty Franciszek otrzymał w Kościele za przyczyną Ducha Pańskiego. Kapucyni podejmując życie ewangeliczne, zgromadzeni tym samym powołaniem przez Ducha Świętego, stanowią powszechną wspólnotę braci, czyli strukturę, w której ci, co zdecydowali pójść za Chrystusem, przyczyniają się poprzez różne urzędy i posługi do budowania wspólnoty pomiędzy sobą, jak też w całym Kościele, wychodząc z życzliwością ku innym ludziom i wszelkiemu stworzeniu (cf. K 2012: 13,1-2).

Obecne Konstytucje – w porównaniu do wersji sprzed roku 1968 – z tego właśnie względu proponują znaczącą odmienność, gdy idzie o układ treści. Mianowicie, cały rozdział szósty zostaje poświęcony życiu braterskiemu. To przegrupowanie treściowe stanowi zdecydowaną nowość w historii ustawodawstwa kapucyńskiego. Jego wprowadzenie odzwierciedla wielką wrażliwość rodziny kapucyńskiej na jeden z najbardziej oryginalnych i znaczących aspektów projektu życia ewangelicznego autorstwa Świętego z Asyżu. Rozdział szósty składa się z dwóch artykułów o wyraźnie różnej objętości. Pierwszy z nich, dłuższy, szkicuje obraz życia braterskiego jako zobowiązania ewangelicznego. Drugi precyzuje perspektywę obecności braci kapucynów pośród świata, która jest także specyficznym wymiarem życia braterskiego.

Braterska wspólnota kapucynów jest jednoczona przez samego Chrystusa i właśnie dlatego staje się szczególnym darem i łaską Ducha Pańskiego w życiu poszczególnych braci. Jej jedyne uzasadnienie znajduje się we wierze, z której rodzi się komunია życia. Ta łaska wiary stanowi kluczowy aspekt wspólnoty braterskiej i powinna zostać przyjęta poprzez wolny wybór każdego, jako odpowiedź na osobiste powołanie, które poprowadzi w przestrzenie doskonałości ewangelicznej za przykładem Brata z Asyżu. Konstytucje zachęcają wszystkich, by się wzajemnie miłowali zjednoczeni we wierze tak, aby świat rozpoznał w nich uczniów Chrystusa. Zakładają przeto, jako warunek konieczny, nieustanne wzrastanie braci w łasce wiary, ponieważ wyłącznie w ten sposób da się żyć jako bracia świętego Franciszka (cf. K 2012: 88,8).

Franciszek uważał swych braci za dar od Boga. Konstytucje podejmują tę myśl stwierdzając, że: „Każdy brat, którym Bóg obdarza wspólnotą braterską, przynosi jej radość i jednocześnie mobilizuje nas wszystkich do odnowy w duchu naszego powołania” (K 2012: 28,1). Co rzeczywiście jest prawdą, bo przecież braci nie dobiera się czy wybiera, tak jak członków jakiejś ekskluzywnej organizacji o charakterze klubu, lecz to sam Bóg posyła ich do wspólnoty. W konsekwencji życie braterskie faktycznie przynosi radość, ale obok niej może

też łatwo być naznaczone prawdziwym krzyżem. Doświadczając różnych utrapień z powodu braci, warto uświadomić sobie, że prawdziwej wspólnoty braterskiej nie da się budować inaczej jak tylko przez doświadczanie w sobie przynajmniej małej części męki Chrystusa, by lepiej upodobnić się doń w Jego cierpieniu. Tak wygląda proces nawrócenia. Konieczne jest tu więc żmudne i cierpliwe staranie o wzajemną, czasem bolesną, akceptację, zawsze opartą na ufnej wierze, przy jednoczesnej determinacji i wysiłku, aby samemu nie być utrapieniem dla innych. W trudnych chwilach trzeba koniecznie pamiętać, że Bóg nigdy nie odwołuje swoich darów, a zatem także daru powołania. Braciom nie zabraknie nigdy Jego łaski w pokonywaniu trudności życia codziennego na ewangelicznej drodze wierności, która prowadzi do pełni życia (cf. K 2012: 89,2; 184,2).

Życie braterskie kapucynów powinno być więc naznaczone troską o to, by godnie kroczyć szlakiem powołania, do którego zostali wezwani, i by wyróżniać się najwyższą jakością w jego realizacji. Konstytucje wzywają wszystkich braci, aby z głębokim zaangażowaniem wzajemnie siebie przyjmowali w duchu wdzięczności i wyrażali to poprzez dialog w szacunku i szczerym staraniu o zrozumieniu, jednocześnie zawsze gotowi do noszenia ciężarów i ułomności jeden drugiego.

Powyższy zamysł może łatwo stać się tylko piękną figurą stylistyczną ze względu ułomności natury ludzkiej, które prowokują obiektywną trudność wcielania go w życie. Aby uniknąć posmaku pustej retoryki powinien on być realizowany we wspólnocie z zachowaniem pełnego realizmu co do osobowości braci, czasem wyjątkowo trudnych. Chcąc skutecznie wprowadzać w czyn postawę szacunku i zrozumienia trzeba przyjąć postawę zdecydowanej i wytrwałej walki z własnymi pożądaniami i złymi skłonnościami, co stanowi istotny wymiar nawrócenia serca, jakie przeżywał święty Franciszek i jego towarzysze. Dopiero wtedy zaczyna się realne budowanie wspólnoty braterskiej. Samo mówienie o niej – na kapitułach, sympozjach czy wykładach – nic nie zmieni, jeśli zabraknie zdecydowania i konsekwencji w stawianiu wymagań samemu sobie (cf. K 2012: 89,2).

Konstytucje wzmiankują niektóre praktyczne aspekty życia braterskiego. A zatem, udział w tym samym powołaniu, wspólnie ze świętym Franciszkiem, czyni wszystkich braci równymi sobie. I tak jak chciał Święty w Regule i Testamencie, a także zgodnie z pierwotnym zwyczajem kapucynów, wszyscy powinni bez żadnej różnicy nazywać siebie braćmi, co wprawdzie nie zmienia wzajemnych relacji automatycznie, ale wspomaga ich układanie po bratersku. Pierwszeństwo, które jest potrzebne dla dobrego funkcjonowania wspólnoty, zależy wyłącznie od funkcji lub urzędów aktualnie pełnionych. Każdy urząd czy obowiązek musi być dostępny dla wszystkich braci, za wyjątkiem aktów, które wynikają ze święceń kapłańskich, (cf. K 2012: 90,1-3).

Bracia, zgodnie z posiadanymi dyspozycjami, powinni pracować, jak tego chciał święty Franciszek. Aby zaś łaskę pracy uczynić bardziej owocną, w podejmowanych aktywnościach winni starać się o zachowanie charakteru wspólnotowego, zawsze gotowi do wzajemnej pomocy, także w zajęciach, które trzeba codziennie wykonywać w domu. Pracując razem i zgodnie będą dzięki temu mogli łatwiej postępować także w nawróceniu serca. Akceptując różne zobowiązania nie mogą nigdy pozwolić na zawłaszczanie ich sobie, bowiem kapucyni powinni zawsze liczyć się z potrzebami całej wspólnoty tak, aby praca poszczególnych braci miała znamię zaangażowania wspólnotowego (cf. K 2012: 79,3-4; 90,4).

Różnica wieku, która stanowi naturalne rozgraniczenie wewnątrz wspólnoty, powinna sprzyjać zgodzie i wzajemnemu dopełnianiu się, jako że Franciszek nie chciał dzielić swych braci na odmienne kategorie, lecz pragnął, by przeżywali swe braterstwo ze wszystkimi bez rozróżnienia. A zatem młodzi, okazując uznanie, grzeczność i wdzięczność wobec starszych braci, mogą korzystać z ich doświadczenia. Natomiast bracia starsi, wielkoduszni, otwarci i ufni, mogą ubogacać się przez doświadczenie nowych i zdrowych form kapucyńskiego życia i działania. Zarówno jedni, jak i drudzy, powinni starać się o udzielanie innym ze swego bogactwa ducha, wspomagając się nawzajem we wzrastaniu we wierze i powołaniu (cf. K 2012: 91,1-3).

Kiedy któryś z braci zachoruje, w pierwszym rzędzie odpowiedzialność spoczywa na gwardianie, który zgodnie z nauczaniem i przykładem świętego Franciszka, powinien natychmiast zatroszczyć się z bratnią miłością o to, co konieczne dla ciała i dla duszy, i powierzyć chorego opiece odpowiedniego brata oraz, ewentualnie, także lekarza. Co jednak nie zwalnia innych z troski o chorego. Mało tego, biorąc pod uwagę, że w chorym jest obecny cierpiący Chrystus, każdy powinien uczciwie zastanowić się, jak sam chciałby być traktowany w przypadku choroby, biorąc na serio to, co święty Franciszek zapisał w Regule, to jest, że żadna matka nie dba tak troskliwie o własnego syna, jak każdy z jego naśladowców powinien troszczyć się o swego duchowego brata (cf. K 2012: 92,1-2).

Sam zaś chory, ze swej strony, powinien rozpoznać w swojej chorobie pewien wymiar bycia prawdziwym bratem mniejszym i naśladować świętego Franciszka, który wychwalał Pana za tych, którzy znoszą w pokoju choroby i cierpienia, zgodnie z Jego najświętszą wolą. Choremu bratu nie wolno zapomnieć, iż w rzeczywistości choroba stanowi część jego powołania i pozwala, poprzez cierpienie i ból, doświadczyć w sobie samym malutkiej cząsteczki udręku Chrystusa, aby w pełni upodobnić się do Niego. Brat kapucyn powinien przeżywać swą chorobę w duchu wiary, pozostawiając troskę o siebie lekarzowi i tym, którzy się nim opiekują tak, aby nie naruszać świętego ubóstwa ze szkodą dla własnej duszy, a raczej za wszystko dziękować Bogu (cf. K 2012: 93,2-3).

Franciszek dobrze wiedział, że wspólnoty braterskiej nie da się zbudować raz na zawsze, lecz trzeba ją nieustannie tworzyć i każdy z braci jest jej autentycznym twórcą. Główna odpowiedzialność za kształtowanie wspólnoty spoczywa na przełożonych, którzy powinni w tym względzie mieć na uwadze dyspozycje osobiste braci, jak też potrzeby życia i apostolatu, lecz każdy brat ze swej strony wnosi jedyny i niepowtarzalny wkład w budowanie komunii jedności (cf. K 2012: 94,1-4).

Atmosfera codziennego współżycia, korzystna dla tworzenia klimatu rodzinnej zażyłości zależy, obok charakteru samych osób, także od pewnych elementów zewnętrznych, które mają niemałe znaczenie, takich jak milczenie i klauzura. Święty Franciszek przywiązywał wielką wagę do tych dwóch aspektów codzienności życia braci, gdy tworzył rzeczywistość pierwszego domu Zakonu obok kapliczki Matki Bożej Anielskiej w Porcjunkuli.

Milczenie jest wiernym strażnikiem życia wewnętrznego i stanowi też wymóg miłości bliźniego w życiu wspólnym, sprzyja bowiem pogłębionemu życiu modlitwy, skupieniu i studium, jak też godziwemu odpoczynkowi. Powinno więc być praktykowane i otaczane wielkim szacunkiem we wszystkich wspólnotach kapucyńskich. Dzięki jego zachowywaniu bracia – nie niepokojeni zbędnymi rozmowami czy innymi rozproszeniami, także w wymiarze

sieciowym – oddaliwszy wszelkie przeciwności i zmartwienia, będą mogli angażować się w wychwalanie Boga czystym sercem i uważną myślą (cf. K 2012: 58,1-2; 59,1).

Wskazania Konstytucji dotyczące klauzury w edycjach poprzedzających rok 1968 były zawsze odniesione do czystości konsekrowanej. W obecnym tekście całe zagadnienie umieszczone jest w rozdziale o wspólnocie braterskiej. Chodziło o to, by kwestię kontaktów zewnętrznych ukazać w świetle podejmowania troski o życie braterskie. W domach kapucyńskich należy zawsze troszczyć się o stosowny klimat rodzinnej zażyłości i prywatności. Każdy z braci może i powinien być w to zaangażowany, bo inaczej wytworzy się w naszych miejscach zamieszkania atmosfera poczekalni czy kantoru usługowego, gdzie wszyscy są tylko przejściowo jako obcy, przechodnie lub interesanci. Dobre zachowywanie klauzury jest znakomitą pomocą w budowaniu pogłębionych relacji braterskich, jak też skutecznym wsparciem w trosce o czystość serca (cf. K 2012: 95,1-2).

Czystość konsekrowana jest postrzegana przez świętego Franciszka jako miłość preferencyjna wobec Boga, i poprzez Niego wobec wszystkich ludzi bez uprzywilejowania kogokolwiek, a jej bazę i zakotwiczenie stanowi według Biedaczyny ubóstwo w duchu. Fundamentalne uzasadnienie życia w czystości znajduje się w poszukiwaniu bardziej rozległej przestrzeni wolności serca, która pozwala przylgnąć do Boga miłością niepodzielną, czyniąc tym samym braci w pełni dyspozycyjnymi wobec miłości bliźniego. Konstytucje rozpoznają ten integralny sposób pojmowania czystości przez Franciszka i odwołując się do jego przykładu zachęcają braci, aby porzuciwszy wszelkie troski i obawy kochali i uwielbiali Boga we wszystkich stworzeniach czystym sercem i czystym ciałem w swym świętym postępowaniu (cf. K 2012: 174,1-2). Dokument ukazuje ten aspekt życia kapucyńskiego w pozytywnym świetle, przypominając że jednym z rysów charakterystycznych Franciszka z Asyżu było bogactwo uczuć i zdolność wyrażania ich tak, aby stać się faktycznie przyjacielem i bratem wszystkich (cf. K 2012: 173,1).

Nauczanie pozostawione braciom przez Świętego z Asyżu w odniesieniu do kobiet jest zdecydowane i powściągliwe, jak czytamy w jedenastym rozdziale Reguły. Święty, pamiętając na słowa Ewangelii o pożądanym spoglądaniu na kobietę, chce ustrzec braci nie tylko przed bezpośrednią okazją do grzechu i jego niebezpieczeństwem, lecz nawet przed prowokowaniem jakichkolwiek sytuacji dwuznacznych, które mogłyby stać się powodem do zgorszenia dla kogoś. Odnajdujemy tu jego piękną wrażliwość emocjonalną w połączeniu z głębokim realizmem życia. Konstytucje dlatego zachęcają braci, aby ich postawa wobec kobiet naznaczona była grzecnością, szacunkiem i sprawiedliwością (cf. K 2012: 173,4).

Franciszek wiedział intuicyjnie, że autentyczna wspólnota, pogodna i otwarta na drugiego, czyni dużo łatwiejszym emocjonalne dojrzewanie każdego brata, ponieważ – jak przypominają Konstytucje – prawdziwe zaangażowanie braterskie domaga się jednoznacznego wyrzeczenia się miłości własnej i gotowości do poświęcenia dla innych. Przyjmując taką postawę bracia mogą skutecznie wspierać siebie nawzajem w postępowaniu drogą doskonałości ewangelicznej (cf. K 2012: 172,6).

W tym kontekście Konstytucje zapraszają do uznania i przyjęcia wyrzeczeń, które w sposób nieunikniony wiążą się z zachowywaniem czystości. Uznając i podziwiając piękno samego ideału, nie wolno zapominać o krzyżu i ofierze, których on wymaga od tego, kto chce przeżywać go w całej pełni. Czerpiąc z osobistego doświadczenia świętego Franciszka, w dokumencie wskazuje się na środki naturalne i nadprzyrodzone, które umożliwiają

wprowadzenie równowagi do życia emocjonalnego brata celibatariusza i pozwalają unikać niegodziwych rekompensat. Wzajemna miłość braterska, przeżywana w klimacie rodzinności i w duchu posługi, połączona z przezornością serca i zmysłów, jest uznana przez Konstytucje za szczególnie istotne wsparcie dla owocnego praktykowania czystości (cf. K 2012: 171,1-4).

W podążaniu szlakami Ewangelii pomaga także prawdziwa przyjaźń, która jest wielkim darem sprzyjającym dojrzewaniu ludzkiemu i duchowemu. Konstytucje zapraszają każdego brata, aby uświadomił sobie właściwe rozumienie autentycznej przyjaźni, która czyni człowieka zdolnym do ofiarowania samego siebie bez zawłaszczania drugiej osoby i przez to buduje wspólnotę braterską. Trzeba tu zauważyć, że niestety istnieje też przyjaźń partykularna, która emocjonalnie zawłaszcza osoby, niszcząc braci i dewastując wspólnotę, dlatego należy ze wszelkich miar wystrzegać się jej. Dobre relacje z własną rodziną pochodzenia mogą również wspierać dojrzewanie emocjonalne brata, ale nie należy zapominać, że nową rodziną każdego z kapucynów jest wspólnota braterska Świętego z Asyżu (cf. K 2012: 173,5-6).

Dobrodziejstwa płynące z życia braterskiego są tak cenne dla synów świętego Franciszka, że Konstytucje chcą zagwarantować je każdemu bratu. Ci, którzy znajdują się w podróży, którzy są posłani do innej prowincji ze względu na formację zakonną czy studia albo też okresowo żyją poza domem Zakonu za pozwoleniem przełożonych, wszyscy oni powinni być przyjmowani w kapucyńskich domach z bratnią miłością i radością (cf. K 2012: 98,1-3). Zaleca się również zachowanie sprawiedliwości i miłości ewangelicznej wobec tych, którzy porzucają życie kapucyńskie (cf. K 2012: 103,3).

Konstytucje przypominają kapucynom, że Biedaczyna czuł się złączony więzami braterstwa nie tylko z ludźmi, ale ze wszystkimi stworzeniami, kontemplując w nich samego Boga. Piękno stworzenia przybliżyło go do Stwórcy i wypełniało jego serce pieśnią chwały. Zainspirowani jego postawą wobec stworzeń, bracia kapucyni winni podziwiać je i chronić w ich integralności, z szacunkiem i rozwagą używając zasobów naturalnych (cf. K 2012: 105,1-2).

Tak więc zapisy Konstytucji mobilizują braci, aby doceniali stworzenia w ich sobie właściwej wartości, a także mieli wielki respekt wobec wszystkiego, co inteligencja ludzka potrafiła wydobyć z rzeczy stworzonych, zwłaszcza przez działa kultury i sztuki, poprzez które ukazują się nam Boże dary. Ale nade wszystko świat ludzi – który Bóg tak ukochał, że dał swego Syna Jednorodzonego – powinien być postrzegany w świetle misterium wiary w Chrystusa, ponieważ z tego ludzkiego świata pochodzą żywe kamienie, z których budowany jest Kościół jako mieszkanie Boga samego (cf. K 2012: 105,3-5).

Biedaczyna z Asyżu swym przesłaniem zainspirował wielką różnorodność form życia zakonnego. Liczni bracia i siostry Pierwszego, Drugiego i Trzeciego Zakonu rozszerzają w Kościele charyzmat założyciela. Tak więc Konstytucje zachęcają do przeżywania tego samego ducha w bratniej komunii i do rozwijania we wzajemnej współpracy różnych wspólnych inicjatyw dotyczących życia i działania franciszkańskiego (cf. K 2012: 101,1-3; 102,5).

Święty Franciszek, po wysłuchaniu słów Ewangelii o misyjnym rozesłaniu apostołów, dał początek wspólnocie swych braci, ubogich i mniejszych. Chciał, aby zadanie tej braterskiej wspólnoty pośród Kościoła i świata polegało ona świadczeniu o królestwie Bożym poprzez przykład życia i głoszone słowo. A zatem, precyzują Konstytucje, taka sama jest najbardziej wewnętrzna celowość wspólnoty kapucyńskiej, to jest, ma ona czynić dostrzegalną, wręcz

dotykalną obecność Boga pośród ludzi, głosząc ją poprzez dzieła pokuty i czynionego dobra, a także przez wypowiedziane słowa (cf. K 2012: 4,1).

Chcąc podsumować ten temat trzeba zauważyć, że Konstytucje starają się zdecydowanie przywrócić pierwotną inspirację świętego Franciszka, zgodnie z którą braterstwo nie może być sprowadzone do samego tylko uznania i respektowania wymiaru obiektywnego – wynikającego z formalnych zobowiązań wobec Boga i Kościoła – lecz powinno być także przeżywane i odczuwane przez konkretne, żywe osoby ludzkie. Wychodząc od tej wizji i praktyki Świętego, Konstytucje starają się podkreślić znaczącą rolę wymiaru egzystencjalnego i osobistego w relacjach braterskich, trochę w kontraście do wizji przedsoborowej, akcentującej dość wyraźnie aspekt ontologiczno-prawny. Dokument podkreśla, że każdy brat jest odpowiedzialny za osobiste wzrastanie jako człowiek, jak też za nieustanny rozwój własnego powołania w duchu wiary, co czyni bardziej dojrzałą całą wspólnotę ufundowaną na wzajemnej miłości i życzliwości. Sama objętość tekstowa rozdziału szóstego, który liczy dwadzieścia numerów, wyraźnie zaświadcza o znaczeniu, jakie wspólnota Zakonu przykładła do kwestii życia braterskiego. Dodajmy, że nie tylko ten jeden rozdział podejmuje tematykę braterstwa. Każdy newralgiczny aspekt życia kapucyńskiego jak: modlitwa, ubóstwo i mniejszość, posłuszeństwo, pokuta, czystość czy apostołat, znajduje swe bezpośrednie odniesienie do przestrzeni relacji braterskich. W całym dokumencie uwidacznia się rzeczywistość charyzmatu kapucyńskiego, którego istotnym wymiarem jest braterski sposób życia. Byłoby trudno znaleźć jakiś ważny aspekt życia kapucyńskiego, w jego wymiarze wewnętrznym czy też w kontaktach zewnętrznych, który by był pozbawiony tego zasadniczego punktu odniesienia.

Nasze rozważanie siedmiu wątków charyzmatycznych, które znajdujemy w Konstytucjach 2012, a które odniesione są wyraziście do świętego Franciszka, skłania do jednoznacznego stwierdzenia, iż osoba Biedaczyny nie stanowi w nich jakiegoś ozdobnika retorycznego dla poprawienia estetyki tekstu, lecz jest dynamicznym wyznacznikiem zamysłu kapucynów w wymiarze budowania ich codzienności. Franciszek z Asyżu jawi się w tym dokumencie, jako człowiek, który odkrył obecność Jezusa Chrystusa w Ewangelii, sam poszedł Jego śladami i obecnie wskazuje braciom bezpieczną drogę ku upodobnieniu się do Niego. Aby zrealizować postawę prawdziwego ucznia Chrystusa Pana, która tak wspaniale ukazała się w świętym Franciszku, każdy brat kapucyn powinien starać się o naśladowanie go albo raczej o naśladowanie Chrystusa w nim.

Zakończenie

Reguła braci mniejszych została pomyślana przez świętego Franciszka tak, aby wskazywać ewangeliczne drogi naśladowania Chrystusa i zachęcać braci do podążania za Nim. To właśnie naśladowanie Chrystusa, zakodowane w Regule, a podejmowane w duchu dojrzałej wolności i napełnione radością, stanowiło zawsze punkt wyjścia dla całej konstrukcji myślowej Konstytucji kapucyńskich. Norma prawna była w nich od początku obecna tylko i wyłącznie jako środek pomocniczy wpisany w ich nadrzędną celowość, jaką stanowi wierne zachowywanie formy życia określonej przez Regułę, a ukonkretnionej przez charyzmatyczny szlak powołania kapucyńskiego, którego przeżywanie dało początek duchowości kapucyńskiej.

W całej historii ewoluowania Konstytucji Zakonu osoba Franciszka zawsze odgrywała kluczową rolę, inspirując przepracowanie i korektę istniejących wcześniej norm, jak też poszukiwanie nowych formuł, stając się istotnym punktem odniesienia w każdej materii, choć z upływem stuleci akcent zdawał się przesuwac nieco z uwarunkowań charyzmatycznych na wymiar formalno-prawny zapisów konstytucyjnych.

Braterska wspólnota kapucynów, w trakcie prac nad przystosowaną odnową po Soborze Watykańskim II, zdecydowała powrócić radykalnie do pierwotnej inspiracji reformy kapucyńskiej, to jest do życia, nauczania i przykładów świętego Franciszka, jako wykładni i praktycznego kryterium w zachowywaniu Reguły. Konsekwentnie, ta właśnie zasada stała się wiodącym założeniem na kolejnych etapach prac nad przystosowaną odnową całego korpusu norm konstytucyjnych. Zamysł pierwszych kapucynów, aby żyć w bezwarunkowej wierności Regule według intencji Świętego, starano się integralnie odtworzyć w obecnych Konstytucjach kapucyńskich.

Bardzo wyraziście dało się to zauważyć w ostatniej fazie procesu odnowy z lat 2000-2012. Odwoływano się w nim do intencji Franciszka, który chciał, by Reguła prowadziła do najwierniejszego zachowywania wskazań Jezusa z Ewangelii. Zamysł ten służył w pracach nad dokumentem do poszukiwania takich sformułowań, które by były zdolne zainspirować braci do ożywienia codziennej praktyki charyzmatu kapucyńskiego, także poprzez przyswajanie form wcześniej nieznanych – lecz bardziej odpowiednich na dziś dzień – dla zachowania wierności Ewangelii w zmienionych czasach tak, by owoce duchowości kapucyńskiej mogły nadal rozkwitać.

Aktualnie obowiązujący tekst Konstytucji z roku 2012 ukazuje osobę świętego Franciszka w sposób bardziej kompletny i autentyczny w porównaniu do edycji sprzed roku 1968 dzięki rozległej i pogłębionej znajomości jego pism oraz pierwotnych źródeł franciszkańskich, krytycznie przebadanych i potwierdzonych. Proponując powrót do świętego Franciszka, Konstytucje nie zamierzają jednak wracać do powielania sztywnych form czy też taksatywnego określania i wyliczania jakichś zewnętrznych zachowań, lecz pragną odtworzyć i pokazać Franciszkowe sposoby reagowania na wartości ewangeliczne pośród realiów danego czasu, miejsca i kultury.

W tekście dokumentu znajdujemy świętego Franciszka nie tyle jako dziedziczne dobro do podziwiania czy też jako gotową matrycę wszelkich cnót, ile raczej jako postać, która w sugestywny sposób ukazuje swe osobiste podejście do Jezusa i Jego Ewangelii. I właśnie to Franciszkowe doświadczenie powinno stać się wyraźnym ukierunkowaniem i punktem kontrolnym dla braci kapucynów w podejmowaniu praktycznych wyborów każdego dnia.

Obecne Konstytucje odnoszą do osoby świętego Franciszka wszystkie podstawowe jakości bycia bratem kapucynem: modlitwę kontemplacyjną, ubóstwo i mniejszość, posłuszeństwo z miłości, pokutę i surowość, apostołat słowa i miłości bliźniego, oraz komunie braterską. Rzeczywistości te, obecne już w Konstytucjach 1536, teraz oczyszczone i wzmocnione dzięki dokładniejszej znajomości Świętego, są proponowane całej wspólnotie Zakonu, choć bez wskazywania – w sposób szczegółowy – specyficznych form ich realizacji. Tym sposobem próbuje się zachęcać braci do kreatywnych poszukiwań nowego kształtu tychże wartości, by oddalić niebezpieczeństwo formalizmu literalnego w ich zachowywaniu.

Niektóre rysy fizjonomii duchowej świętego Franciszka są szczególnie bliskie kapucynom. Nade wszystko jego głębokie pragnienie całkowitego upodobnienia się do

Chrystusa Pana. W trakcie lektury mieliśmy możliwość zauważyć, z jaką konsekwencją Konstytucje odnoszą wszelkie wybory życia kapucyńskiego do Jezusa, widzianego przez pryzmat nauczania i przykładu samego Franciszka.

Osoba Biedaczyny wprowadza do Konstytucji dobrze skalibrowaną równowagę pomiędzy modlitwą i działaniem na rzecz dobra, ponieważ oba te wymiary konstytuują jeden i ten sam charyzmat życia ewangelicznego będący dziedzictwem Brata z Asyżu. Te dwie rzeczywistości ukazane są w Konstytucjach jako doskonale komplementarne, a zatem niezbywalnie konieczne sobie nawzajem w życiu brata kapucyna i każdej wspólnoty kapucyńskiej. Z zastrzeżeniem jednak, aby działania nigdy nie gasiły ducha świętej modlitwy i pobożności

Wybór ubóstwa, realizowanego w duchu mniejszości, jest w Konstytucjach odniesiony do wyboru samego Franciszka, który ukochał obie te wartości i uważał je za dwa niezmiernie skuteczne środki wspomagające realizację wolności ewangelicznej, koniecznej dla praktykowania niepodzielonej miłości Boga i życzliwej miłości bliźniego.

Pojęcie posłuszeństwa z miłości, do którego odwołują się Konstytucje, integralnie przywołuje całą głębię nauczania pozostawionego przez świętego Franciszka w jego pismach, gdzie jedynym motywem zachowywania tej rady ewangelicznej jest miłość Chrystusa Pana posłusznego Ojcu, którą każdy brat kapucyn powinien realizować w pełni wolności dziecka Bożego.

Konstytucje w postawie pokutnej Franciszka znajdują zachętę, aby wyzwolić pokutę kapucyńską z jakichkolwiek oznak zwyczajowego formalizmu i przywrócić jej aspekt oryginalny, w którym chodzi o zdecydowane podjęcie ewangelicznego zamysłu pokuty jako nawrócenia serca, które powinno wyrażać się w dostrzegalnej przemianie ku dobremu. Tak rozumiana pokuta w sposób konieczny znajdzie swój wyraz w owocach osobistej świętości i dziełach miłości bliźniego.

Głoszenie Ewangelii, żarliwie chciane i praktykowane przez Franciszka, w Konstytucjach zostaje zakotwiczone w środowisku codzienności życia kapucyńskiego. Apostolat obecności i świadectwa, a także słowa, wyrasta w naturalny sposób z zamiaru wiernego pójścia za Jezusem Chrystusem, który przyszedł na ziemię dla zbawienia wszystkich ludzi i całego świat.

Życie braterskie, wskazane przez świętego Franciszka jako charakterystyka własna powołania braci mniejszych, zajmuje w Konstytucjach dostrzegalne i znaczące miejsce. Trzeba zauważyć, że nie tylko jeden odrębny rozdział dokumentu został integralnie poświęcony tej tematyce, ale też cały tekst Konstytucji w jego rozciągłości, przy omawianiu różnych aspektów powołania i życia kapucyńskiego, jest naznaczony przewodnim motywem ewangelicznego braterstwa.

Reasumując nasze rozważania wydaje się usprawiedliwione stwierdzić, że w Konstytucjach z roku 2012 znajdujemy obraz świętego Franciszka dobrze historycznie potwierdzony i naznaczony wielką głębią duchową. Obraz ten zakorzeniony jest wyraźnie w wizji pierwszych kapucyńskich Konstytucji z 1536 roku, które stanowią szlak doktrynalny i duchowy tożsamości kapucyńskiej. Osoba Franciszka z Asyżu w aktualnych Konstytucjach nie daje się zredukować do zwykłego obiektu kultu, czci i szacunku, lecz okazuje się być raczej ciekawą inspiracją i jednocześnie praktycznym modelem życia kapucyńskiego na dzisiaj.

Franciszek w rozlicznych sytuacjach potrafił zaskakiwać, niemalże prowokować braci swoimi niezwykłymi wyborami, ale nigdy na zasadzie poszukiwania pseudo oryginalnej popularności, lecz zawsze dla największej pieczołowitości w zachowywaniu Ewangelii. Obecne Konstytucje – przez przywrócenie znaczenia obserwacji duchowej, czyli praktykowania Reguły Zakonu według duchowego zamysłu Biedaczyny – proponują zdecydowany powrót do Franciszkowego nauczania i przykładu, i chcą nade wszystko rozbudzić w braciach pragnienie poszukiwania ciągle nowych dróg wierności, czasem może też zaskakujących, lecz autentycznych.

Pedagogika aktualnych Konstytucji polega w istocie na postawieniu każdego brata i całych wspólnot wobec decyzji, które wymagają odwoływania się do skali wartości zawartej w powołaniu kapucyńskim. W tym znaczeniu normy konstytucyjne są dynamiczne i otwarte na przyszłość, bo wręcz zachęcają do realizowania nowych wcieleń niezwykłych wartości charyzmatu kapucyńskiego. Proponują zatem podejście inspirowane przykładem Biedaczyny. Polega ono na możliwości modyfikacji „litery” prawa dla zachowania większej lojalności wobec jego „ducha”, czyli wewnętrznego zamysłu Reguły. Chcą większej wierności wskazaniami świętego Franciszka, ale bez uciekania się do dyspens czy też fikcji prawnych, lecz poprzez nieustanną odnowę, gdzie zmieniona forma zewnętrzna służy jako narzędzie wierności natchnieniom Ducha Pańskiego. Zarówno zachowanie form tradycyjnych, jak i proponowane zmiany powinny zawsze być odnoszone do takiego właśnie nadrzędnego kryterium.

Święty z Asyżu kształtował życie swej braterskiej wspólnoty nie poprzez teologiczne tłumaczenia, lecz przez dobre nawyki zakorzenione w praktykowaniu wartości ewangelicznych. Doskonale wiedział, że sama teoria, nawet jeśli odniesiona do najbardziej wzniosłych jakości ewangelicznych, nie nauczy nimi żyć. Był świadomy, że człowiek nie potrafi przeżywać wartości ducha w sposób abstrakcyjny, pozbawiony formy. Wiedział też, że do tych dobrych nawyków – tym bardziej, jeśli radykalnych – dochodzi się wyłącznie przez praktykę wyrażoną w konkretnych i zaangażowanych decyzjach. To one właśnie wytyczają szlaki tłumaczenia ogólnych zasad chryzmatu na język konkretnie przeżywanej duchowości.

Patrząc na aktualny dokument konstytucyjny kapucynów w perspektywie ukazanej powyżej, trzeba zauważyć pewien słaby punkt przyjętej logiki. Mianowicie, brak jednoznacznych ustanowień na poziomie generalnym – ze względu na zasadę wielości form – może prowadzić do dość swobodnej dowolności, na poziomie ustaleń regionalnych czy lokalnych, przy poszukiwaniu nowych form bycia kapucynami, skutkując realnym niebezpieczeństwem, które polega na tym, że w skrajnych przypadkach zaproponuje się zmianę form zewnętrznych, ale nie w kluczu poszukiwania większej wierności, lecz jako narzędzie aranżowania pełniejszego komfortu i wygody we wspólnocie. Z głosowaniami bowiem bywa różnie.

Dziś, pośród wieloogniskowego i spolaryzowanego świata wartości, prawdziwe zagrożenie tkwi właśnie w pokusie podejmowania decyzji, które – choć owszem brzmią ładnie, a nawet szczytnie – zmieniają kształt życia kapucyńskiego nie dla pogłębienia jego radykalizmu, lecz dla dyspensowania sobie z wyborów surowych i wymagających, które często wydają się być nazbyt uciążliwe. Wtedy przesłanka wierności może łatwo stać się dekoracyjnym szyldem. Pojawienie się zagrożenia nie oznacza rzecz jasna konieczności popadnięcia w błąd, niemniej rozpoczynając jakiegokolwiek dyskusję o zmianach trzeba mieć na

uwadze to zagrożenie, by później przy podejmowaniu decyzji dotyczących praktyki życia – które przez wieki zrodziło wiele pięknych owoców ducha kapucyńskiego – nie uronić tego, co najcenniejsze i niepowtarzalne.

Z powyższych obserwacji wynika, iż metodyka aktualnych Konstytucji zakłada istnienie u braci jednoznacznej dojrzałości koniecznej dla rozeznania zasadniczych walorów powołania kapucyńskiego, jak i do zaakceptowania ich poprzez decyzje, które staną się później punktem wyjścia dla realizacji praktycznych. Trzeba uznać, iż jest to wymóg konieczny dla zachowania autentyzmu życia kapucyńskiego. Jednak takie założenie o dojrzałości – jak podpowiada realizm życia – nie zawsze i nie do końca weryfikuje się w praktyce, a Konstytucje nie przewidują tu wyraźnego szlaku formacyjnego, który pomógłby ewentualnie nadrobić tego typu braki. Biorąc pod uwagę ten aspekt sprawy, należałoby zawsze o nim pamiętać i uwzględniać w każdym procesie decyzyjnym.

Gdy spojrzeć na zagadnienie obserwacji duchowej w szerszej perspektywie, wydaje się, że mimo wszystko – nawet przy założeniu ryzyka wyborów chybotliwych, mylnych i nie całkiem dojrzałych – takie jej uwypuklenie dobrze nawiązuje do pierwotnego zamysłu reformy kapucyńskiej w poszukiwaniu wierności Regule, a jednocześnie ma w sobie potencjalność otwarcia kanonu charyzmatycznego kapucynów na znaki czasu, które nieustannie ewoluują, bo przecież w zamysle Boga taka jest ich natura, jako że mają one przybliżać Boże zamysły ludziom danej epoki.

Medytując nad sposobami zachowania wierności Regule w wielkiej wspólnoty Zakonu, dostrzegamy jeszcze jedną znaczącą kwestię, która rodzi pytania. Mianowicie, zgodnie z założeniem, zasada wielości form miała być czynnikiem stymulującym i gwarantującym duchową jedność Zakonu w wymiarze całej jego rozciągłości geograficznej i kulturowej. Respektując logikę takiego założenia normy Konstytucji wskazują walory ewangeliczne, jakie powinny być wybierane przez braci, ale zatrzymują się zasadniczo na poziomie wartościowania koniecznego jako punkt wyjścia przy podejmowaniu decyzji. Czyli sugerują ideały i wzorce, ale praktyczne aplikacje pozostawiają niezdefiniowane na poziomie konstytucyjnym, ponieważ ich określenie jest odsyłane do decyzji na poziomie regionów, prowincji i różnych kultur.

W konsekwencji – z powodu tego słusznego skądinąd szacunku dla realiów życia – może z czasem zabraknąć form uniwersalnie rozpoznawanych przez wszystkich braci Zakonu jako znak i dowód na faktycznie istniejącą jedność duchową wspólnoty kapucyńskiej w wymiarze ogólnoświatowym. Choć więc wielość form w założeniu miała wzmocnić duchową jedność wspólnoty Zakonu, to paradoksalnie brak określonego kanonu jednoznacznie i powszechnie uznanych form czy znaków bycia kapucynami może doprowadzić do uszczerbku właśnie samą tę duchową jedność. Jedności bowiem nie da się budować na samych tylko szlachetnych deklaracjach. Ona musi mieć swój dotykalny, namacalny kształt za względu na cielesny wymiar natury ludzkiej. Jeśli bowiem wszystko i wszędzie będzie wyglądało inaczej, to zabraknie istotnej, wymiernej komponenty jedności braci kapucynów.

Patrząc na kwestię wielości form w bardziej ogólnych kategoriach – dla zbilansowania dostrzeganych zalet i słabości – wydaje się, że ta zasada, która skądinąd radykalnie odmieniła oblicze Zakonu, pomogła jednak kapucynom powrócić do autentyzmu pierwotnej wspólnoty świętego Franciszka oraz do prawdziwej inspiracji reformy kapucyńskiej, właśnie poprzez paradygmat niestrudzonego poszukiwania – w różnych kontekstach geograficznych i kulturowych – sposobu na to, by stawać się coraz bardziej wiernymi otrzymanemu powołaniu.

Można zatem uznać ten fakt za dobrą przesłankę pod warunkiem jednak, że we wszelkich decyzjach z całym realizmem kalkulowane będzie wspomniane ryzyko braku lub niedostatku widocznych form zewnętrznych jako znaku powszechnej jedności Zakonu. Trzeba o te znaki jedności świadomie zadbać. Z całą pewnością wskazana byłaby w tej materii uważna troska.

SUMMA SUMMARUM. Aktualne Konstytucje kapucynów – w ich przesłaniu charyzmatycznym – można do pewnego stopnia uznać za najbardziej franciszkańskie spośród wszystkich edycji historycznych, łącznie z tymi z 1536 roku. Argumentem za taką tezą, nade wszystko w wymiarze intelektualnym, byłoby tu wielkie zaangażowanie twórców dokumentu, aby odnieść się do całej aktualnej wiedzy o świętym Franciszku, która jest nieporównanie bardziej kompletna i pogłębiona niż w minionych epokach. Choć z drugiej strony – jako że trudno oczekiwać absolutnej doskonałości – trzeba przyznać, że osobowość Franciszka na kartach obecnych Konstytucji czasami może wydawać się jakby nazbyt wyidealizowana, a przez to nieco mniej konkretna, pomimo teoretycznej spójności i przejrzystości w jej przedstawieniu. Z całą pewnością pozostaje ona jednak jasnym i jednoznacznym wyznacznikiem kapucyńskich szlaków w naśladowaniu Chrystusa.

Tak więc, Konstytucje z 2012 roku proponują braciom osobę Biedaczyny z Asyżu jako klarowny punkt odniesienia na drodze ich wierności Ewangelii zgodnie z zapisami Reguły. Powrót do Świętego, widzianego przez pryzmat jego pism i wczesnych źródeł, oznacza nade wszystko uwypuklenie duchowej dynamiki jego osoby, w której ujawnia się pewien tryb wartościowania konieczny dla właściwego wyważenia relacji pomiędzy „literą” i „duchem”, prawem i natchnieniem, instytucją i charyzmatem, relacji, która stanowi żywotną oś każdej wspólnoty franciszkańskiej.

Święty Franciszek uczy, jak rozeznawać ducha Reguły, aby stawać się coraz bardziej wiernym Duchowi Pańskiemu. Takie uczciwe rozeznanie, czynione w duchu prawdy i szczerości, w niektórych przypadkach może prowadzić do potrzeby zastąpienia litery martwych zapisów prawnych nowymi zapisami, specjalnie stworzonymi, które lepiej będą odpowiadały duchowi pierwotnej inspiracji charyzmatycznej w nowych, zmienionych okolicznościach. Trzeba więc konsekwentnie uznać, iż w pewnych okolicznościach przystosowanie form zewnętrznych życia kapucyńskiego do ducha Reguły będzie jawić się wręcz jako zmiana konieczna tak, aby stały się one adekwatnym i wiernym wyrazem tegoż ducha.

Powyższy wniosek, intuicyjnie aplikowany przez pierwszych kapucynów w Konstytucjach 1536, zostaje w pełni podjęty przez aktualną wersję Konstytucji i wskazany braciom jako zamysł słuszny i przydatny na kapucyńskich drogach wierności. Odkrywamy w nim jedną z najbardziej kreatywnych lekcji, jakie święty Franciszek oferuje dzisiejszym kapucynom.

W tej chwili zakończone są już dyskusje, jak też procesy weryfikacji i aktualizowania norm konstytucyjnych. Były one motywowane pragnieniem pogłębienia odniesień do przykładu życia i nauczania Franciszka z Asyżu, jak również podpowiedziane i uzasadnione przez potrzebę uwzględnienia specyficznych wymagań obecnej epoki. Teraz nadszedł dla kapucynów czas wcielania w życie wszystkich pięknych zapisów legislacyjnych, które znajdują się w Konstytucjach 2012, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską. A zatem, jeśli by ktoś chciał wyrobić sobie pogłębiony, bardziej kompletny i wiarygodny osąd na temat wartości aktualnych Konstytucji w ich radykalnym przywołaniu świętego Franciszka do codzienności życia kapucyńskiego, musi poczekać. Należy dać im trochę czasu – mierzzonego w latach czy

nawet dziesięcioleciach – aby dotarły do wszystkich braci ze swymi propozycjami i wskazaniem. Dopiero wtedy będzie można ostatecznie zobaczyć i miarodajnie ocenić, jak one funkcjonują w praktyce. Czyli stwierdzić, jak weryfikuje się ich skuteczność zgodnie z wewnętrzną celowością zapisu konstytucyjnego, która polega na prowadzeniu braci do coraz pełniejszej wierności wobec Franciszkowej Reguły życia, będącej zwierciadłem Ewangelii. Jeśli zamysł ten zostanie zrealizowany, to będzie oznaczało, że obecne Konstytucje stanowią dzieło spełnione, bo skutecznie realizują swe zadanie prowadząc do naśladowania Chrystusa za wzorem Biedaczyny, zgodnie z charyzmatem kapucyńskim tak, aby praktykowana wierność pozwoliła wszystkim cieszyć się obfitością kolejnych owoców duchowości, jaką żyją na co dzień bracia kapucyni.

* * *

„Święty Franciszek, bliski już śmierci, udzielił błogosławieństwa Najświętszej Trójcy wraz ze swoim własnym tym wszystkim, którzy prawdziwie zachowują Regułę. Przeto wszyscy, odrzucając wszelką niedbałość, z żarliwą miłością starajmy się osiągnąć doskonałość ewangeliczną ukazaną w tejże Regule i w naszym Zakonie” (K 2012: 188,1).

Aneks: Motywy do refleksji

Święty Franciszek i Chrystus

- Czy lektura Ewangelii stanowi dla mnie fascynującą przestrzeń spotkania z Jezusem Chrystusem, jak tego doświadczał święty Franciszek, czy też traktuję ją jako powinnościową praktykę, wprawdzie słuszną i właściwą, ale nudną?
- Ewangelie czytam dla siebie osobiście – poza wymiarem „profesjonalnym” – każdego dnia, przygodnie lub nigdy? Czy dzielę się nią we wspólnocie?
- Błogosławieństwa ewangeliczne i całe nauczanie Jezusa są dla mnie najwyższym prawem i praktycznym wskazaniem dla mego życia i działania, czy też tylko ewangeliczną bazą danych?
- Naśladowanie Chrystusa jest dla mnie pasjonującym życiowym wyzwaniem, czy też jedynie dobrze brzmiącą figurą retoryczną?
- Czy próbuję na co dzień iść za świętym Franciszkiem w przeżywaniu огоłocenia Syna Bożego, zwłaszcza kiedy coś wychodzi źle w życiu osobistym lub wspólnotowym?

Modlitwa

- Czy potrafię tak podejmować zaangażowania zewnętrzne, żeby wszystkie rzeczy służyły duchowi świętej modlitwy i pobożności, jak tego chciał święty Franciszek w Regule?
- Staram się uważać na to, by nie czynić z pracy celu ostatecznego ani nie wiązać się z nią nieuporządkowanym uczuciem tak, aby nie gasiła we mnie ducha modlitwy i pobożności, czy też może stałem się już jej zakładnikiem i poddanym?
- Modlitwa myślna jest mistrzynią duchową braci, bowiem stanowi kuźnię nowych postaw wiary, jednoczy wewnętrznie z Chrystusem i wzmacnia owocowanie Liturgii w życiu? Czy

każdego dnia znajduję dostateczną ilość czasu na jej praktykowanie, na przykład jedną pełną godzinę?

- Czy próbuję tak się modlić, by moja modlitwa nie odbiegała od rzeczywistości, lecz była zakorzeniona w konkretnych sytuacjach życia i by promieniowała z niej miłość bliźniego?
- Czy porządek dnia mojej wspólnoty sprzyja spokojnemu praktykowaniu modlitwy liturgicznej i osobistej?

Ubóstwo i mniejszość (*minoritas*)

- Staram się przeżywać ubóstwo, w postawie mniejszości, jako wielki dar od Boga, wyrzekając się nade wszystko samego siebie, jak to uczynił święty Franciszek, czy raczej jest ono dla mnie ciężarem i umęczeniem?
- Czy jest we mnie pragnienie życia oszczędnego i wymagającego, ze świadomością jednak, iż nie stanowi ono celu samo w sobie, lecz powinno służyć wspieraniu potrzebujących poprzez dzielenie się dobrami? Czy oddaję do dyspozycji innych dary natury i łaski, jakie otrzymałem?
- Czy używanie dóbr wszelkiego rodzaju poddaję ocenie według precyzyjnego i praktycznego kryterium: minimum konieczne, a nie maksimum dozwolone? Używając rzeczy lub własnych talentów czynię to z najgłębszą wdzięcznością wobec Boga, czy też zarozumiale wszystko przypisuję sobie?
- Czy przypadkiem nie jestem z grona tych ubogich fałszywego imienia, którzy kochają ubóstwo pod warunkiem jednak, że niczego im nie brakuje?
- Czy moje ubóstwo nie jest przypadkiem tak bardzo „uduchowione”, że w ogóle go nie widać, a przez to wymaga złożonych, wymyślnych i czasem karkołomnych tłumaczeń?

Posłuszeństwo z miłości

- Czy moje posłuszeństwo odnoszę do posłuszeństwa Chrystusa, jak to czynił święty Franciszek, i praktykuję je z ufną wiarą bez ciągłego zajmowania się samym sobą?
- Posłuszeństwo, tak jak je przeżywam, wynika z pragnienia, by odkryć Boże zamysły w moim życiu, czy też stanowi jedynie konwencjonalną formułkę dla ukrycia prawdziwej intencji, jaką jest pełnienie własnej woli?
- Czy potrafię wziąć pełną odpowiedzialność za własne wybory posłuszeństwa w duchu prawdy i uczciwości przed Bogiem?
- Postawy, jakie przyjmuję w kontekście posłuszeństwa pomagają ożywiać i wzmacniać braterską jedność, czy też ją rozbijają?
- Czy faktycznie stawiam siebie do dyspozycji w posłudze braterskiej, by przeżywać prawdziwe posłuszeństwo z miłości, które miłe jest Bogu i bliźniemu?

Pokuta

- Czy podejmowanie dzieł pokuty wynika u mnie z pragnienia pójścia za przykładem świętego Franciszka, by upodobnić się do Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego? Czy jestem wewnętrznie zaangażowany w praktykowanie tych dzieł?

- Pokuta jest dla mnie procesem prawdziwego nawrócenia serca, czy też raczej stanowi beznamiętne powielanie pewnych zwyczajowych praktyk, które sprowadzają się u mnie do rutynowych, banalnych gestów bez znaczenia?
- Autentyczna pokuta, jako porzucenie starego człowieka na drodze ku nawróceniu, w sposób konieczny domaga się wyrazu zewnętrznego, widocznego i dotykającego, bo inaczej będzie fałszywa. Jak wyraża się i jakie owoce przynosi moja pokuta?
- Czy pokuta, jaką staram się czynić, naznaczona jest pogodną ufnością wobec Bożego miłosierdzia i wyróżnia się delikatną i serdeczną miłością bliźniego, czy też raczej zamyka mnie w nostalgicznym i smętnym rozważaniu własnych braków i nieudolności?
- Jaką rolę odgrywa sakrament pokuty, kierownictwo duchowe i codzienny rachunek sumienia w procesie mojego nawrócenia?

Apostolat

- Pierwszym i podstawowym apostołem brata kapucyna jest żyć pośród świata życiem ewangelicznym w prawdzie, prostocie i radości, jak czynił to Biedaczyna. Czy tak właśnie pojmuję i realizuję mój apostołat?
- Jeżeli apostołat kapucyński wyrasta ze świadectwa życia, to znaczy, że nie wypełnię mojej misji charyzmatycznej, jeśli nie będę ustawicznie odnawiał wierności własnemu powołaniu. Czy wprowadzenie w czyn tej prostej prawdy rzeczywiście leży mi na sercu?
- Czy chętnie podejmuję różne inicjatywy, zadania i posługi troszcząc się o to, by zawsze odpowiadały one formie życia kapucyńskiego i stawały się wyrazem całej wspólnoty braterskiej, lokalnej lub prowincjalnej? Czy też może przyjmuję je i kumuluję bezkrytycznie, nie poddając żadnej refleksji dla rozeznania ich nośności charyzmatycznej?
- Czy mając podjąć jakieś działanie apostołskie staram się najpierw wyrzucić we własnym sercu Chrystusa tak, aby to On sam udzielił mi mocy mówienia i działania? Czy może raczej preferuję w apostołacie uprawiać „teatr jednego aktora”?
- Czy pamiętam, że skuteczne ewangelizowanie domaga się ducha gotowości na podjęcie cierpienia i krzyża? Czy potrafię wybierać posługi trudne i pogardzane?

Wspólnota braterska

- Wewnętrzny zamysł życia kapucyńskiego polega na uznaniu, iż Chrystus spotkany w Ewangelii gromadzi nas jako braci. Podpowiada to święty Franciszek, ale czy ja także potrafię dostrzec w mojej wspólnocie Boży projekt? Czy w życiu wspólnotowym udaje mi się przekraczać ograniczenia wynikające z różnicy wieku, wykształcenia lub kultury?
- Każdy brat jest darem od Boga dla wspólnoty, choć czasem darem mniej miłym albo i niemiłym. Czy potrafię zaakceptować go w duchu wiary? Czy, z drugiej strony, sam zadaję gwałt własnym pożądanym i złym skłonnościom, aby nie uprzykrzać życia innym braciom?
- Czy postawa wzajemnej akceptacji naznaczona pragnieniem służenia innym towarzyszy mi na co dzień? Czy potrafię przyczyniać się do budowania we wspólnocie atmosfery, która sprzyja osobistemu życiu modlitwy, skupienia i studium w duchu miłości bratniej, czy też ograniczam się tylko do pielęgnowania własnych potrzeb?

- Czy moja postawa wobec osób spoza wspólnoty, zwłaszcza wobec kobiet, odznacza się uprzejmością, szacunkiem i poczuciem sprawiedliwości?
- Mając na uwadze to, że piękno stworzenia skłaniało świętego Franciszka do podziwiania Stwórcy, czy potrafię cenić stworzenia według właściwej im wartości, z szacunkiem i wdzięcznością używając zasobów naturalnych?

* * *

Warto zapytać także, czy wszystkie powyższe aspekty charyzmatu kapucyńskiego są przeżywane nie tylko indywidualnie, lecz także na poziomie braterskiej wspólnoty domowej i prowincjalnej?

Z całą też pewnością byłoby rzeczą dobrą i ubogacającą sformułować dodatkowe pytania odniesione do realiów życia danego brata i wspólnoty w określonym czasie i miejscu.